Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 97 (528) Łódź czwartek 10 kwietnia 1947 r. CENA 3 ZŁ.

Zamordowanie dyplomaty belgijskiego w Libanie

LONDYN (PAP.). — Agencja Reutera donosi z Damaszku, że poseł belgijski w Syrii i Libanie, hrabia Depremont został zastrzelony na terytorium Libanu, gdy udawał się samochodem wraz z rodziną do Damaszku. W odległości 30 klm. od granicy syryjskiej w ciągu jednej nocy ograbiono 7 samochodów.

MARSHALL i BEVIN DOMAGAJĄ SIĘ

rewizji granicy polsko-niemieckiej

Min. Mołotow i Bidault uważają decyzje poczdamskie za ostateczne

MOSKWA, (PAP). — Tematem środowego posiedzenia rady ministrów spraw zagranicznych były ogólne instrukcje dla rady kontroli łącznie ze sprawą granic Zagłębia Ruhry, Nadrenii itp. W dyskusji zabrali głos ministrowie Marshall, Bidault, Bevin i Mołotow. Jako pierwszy przemawiał minister Marshall.

Oświadczenie Marshalla

Stwierdzając, że wytyczenie granic polsko - niemieckich miało nastąpić na konferencji pokojowej min. Marshall powiedział:

„Zgadzamy się, że Polska otrzymać powinna poważne tereny na północy i zachodzie jako rekompensatę za terytorium uzyskane przez ZSRR na wschód od linii Curzona. Wobec tego w traktacie pokojowym trzeba będzie zrewidować poważnie na korzyść Polski przedwojenne granice niemieckie".

Po tym wstępie min. Marshall przedstawił swe poglądy na sposób przeprowadzenia tej rewizji. Jego zdaniem „kwestia" polega na tym, jak i gdzie wyznaczyć ostateczną linię w ten sposób, by uniknąć niepotrzebnego i nieusprawiedliwionego zamętu ekonomicznego oraz sprowadzić do minimum nieuniknioną presję irredenty w Niemczech.

„Teren, o którym mowa — ciągnął Marshall — posiada wielkie znaczenie nie tylko dla tych, którzy go zamieszkują, ale również dla wielu innych, którzy przebywają na terenach sąsiednich. Sprawa ta jest związana bezpośrednio z zagadnieniem stabilizacji politycznej i zdrowej gospodarki w dużej części Europy".

„Zanim zostanie zdecydowane, gdzie przebiegać będzie nowa granica, zdaniem min. Marshalla, rozpatrzyć trzeba kwestie rodzaju tej granicy. Należy oczywiście — stwierdza mówca — jak najszybciej naradzić się z rządem polskim, gdyż jest on głęboko zainteresowany w tej sprawie.

Nowe granice Polski — mówi dalej min. Marshall — muszą dać Polsce źródła materialne co najmniej tak wielkie, jakie Polska posiadała przed wojną oraz umożliwić Polsce utrzymanie właściwego poziomu życiowego jej ludności. Udzielenie Polsce nowej zadawalniającej granicy oznacza, że — jak wyraził się mówca „naruszyć należy pewien teren, który oddawna był niemiecki i związany był ściśle z Niemcami".

Następnie Marshall oświadczył: „Nie powinniśmy pozbawiać Polski tej rekompensaty, którą jej obiecaliśmy, ale precyzując kwestię do jakiej rekompensaty Polska jest uprawniona, musimy się zastanowić, jaki teren Polsce jest potrzebny i jaki teren może ona efektywnie zasiedlić.

Oświadczając, że przy rozwiązaniu tego zagadnienia należy wziąć pod uwagę, że przed wojną około 1/5 żywności konsumowanej w Niemczech pochodziło z importu i że „tereny niemieckie znajdujące się obecnie pod tymczasową kontrolą Polski" dostarczały przed wojną również „przeszło 1/5 część całej żywności niemieckiej. Z tego mówca wyciąga wniosek, że gdyby Niemcy musiały w przyszłości importować z zagranicy 2/5 lub więcej potrzebnej im żywności, gospodarkę niemiecką trzeba byłoby uprzemysłowić jeszcze bardziej niż przed wojną, inaczej bowiem Niemcy — zdaniem Marshalla — stałyby się „przeludnionym zaułkiem w centrum Europy".

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Ofenzywa wojsk rządowych

przeciw greckiej armii powstańczej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w środę dnia 9-go b.m. rządowe wojska rozpoczęły w Tessalii i zachodniej Macedonii ofensywę przeciwko powstańcom.

W akcji biorą udział wojska lądowe, morskie i lotnicze jednocześnie.

PARYŻ (PAP.). — Z Aten donosi agencja France Presse, że w chwili podjęcia ofensywy przeciwko powstańcom, rząd dysponuje armią i żandarmerią o łącznej sile 170 tys. jednakże część tych oddziałów nie jest wyszkolona.

Przed ofensywą dowódca armii północnej wezwał żołnierzy w rozkazie dziennym, by „przywrócili Grecji spokój".

Samoloty rządowe rzucały w Macedonii i Tessalii ulotki, wzywające powstańców do składania broni, a ludność do udzielania pomocy armii rządowej i do nie mieszania się do walk.

Bez przesądów rasowych...



Francja jest krajem bez przesądów rasowych. Na zdjęciu Murzyn Mr Mannerwille, który został obrany prezesem Rady Republiki.

1 MAJA

ŚWIĘTEM LUDU PRACUJĄCEGO

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetów wojewódzkich i łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, na którym omówiono szeroko i uzgodniono sprawę wspólnej manifestacji w dniu międzynarodowego święta proletariatu — dnia 1 Maja. W atmosferze zgodnej wymiany wszystkich poglądów i całkowitej jedności myśli, w trosce o należyty i potężny charakter manifestacji uczuć i dążeń proletariatu polskiego, dającego w tym dniu wyraz swojej solidarności i jedności działania, postanowiono powołać specjalny komitet pierwszomajowy, który już w najbliższą sobotę odbędzie swoje pierwsze posiedzenie.

W skład tego komitetu wejdą obok przedstawicieli obu partii robotniczych, reprezentanci poszczególnych organizacji politycznych, zawodowych, oświatowych, młodzieżowych, sportowych oraz delegaci poszczególnych fabryk i zakładów pracy. Komitet ten zajmie się szczegółowym opracowaniem programu pierwszomajowego i w jego rękach spoczywać będzie całkowite kierownictwo manifestacji i imprez jakie odbędą się w Łodzi. Dla należytego i sprawnego działania wszelkich akcji przygotowawczych oraz dla podkreślenia charakteru wspólnoty i solidarności robotniczej, postanowiono zwołać wspólne zebrania kół fabrycznych i komitetów dzielnicowych i powiatowych obu partii robotniczych, na których omówione będą i uzgodnione szczegóły manifestacji pierwszomajowej na wszystkich szczeblach organizacyjnych i we wszytskich miejscowościach naszego województwa.

Równocześnie określono ogólny program uroczystości, który prócz pochodu, manifestacyjnego zgromadzenia na Placu Zwycięstwa oraz przeglądu sił uczestniczących w manifestacji, zawierać będzie jeszcze szereg imprez o charakterze sportowym i rozrywkowym w postaci występów artystycznych, zabaw w świetlicach robotniczych, imprez filmowych i teatralnych. Dokładne szczegóły podane będą niebawem w komunikatach komitetu pierwszomajowego.

Należy podkreślić, że obrady toczyły się w atmosferze szczególnej serdeczności i głębokiego zrozumienia powagi chwili i odpowiedzialności, jaka spada na zorganizowaną klasę robotniczą, legitymującą się poważnymi osiągnięciami demokracji polskiej na dotychczasowym etapie umacniania naszego niepodległego bytu i pogłębiania zasad postępu i zdobyczy ludu pracującego miast i wsi. W wygłoszonych przemówieniach podkreślono zgodnie, że manifestacja pierwszomajowa musi nosić bezsporny charakter jednolitej postawy całego proletariatu polskiego w obliczu dalszych walk o całkowite zwycięstwo haseł i zasad od dziesiątek lat widniejących na naszych sztandarach i transparentach bojowych. Równocześnie podkreślono silnie, że tegoroczna manifestacja musi być praktycznym dowodem coraz mocniej zaciskającego się sojuszu robotniczo chłopskiego, co musi znaleźć swój wyraz w masowym udziale wsi polskiej we wspólnej manifestacji ludu pracującego miast i wsi.

USA nie ma zamiaru

zmniejszać liczebności wojsk

WASZYNGTON (PAP). Generał mac. Narney, który niedawno ustąpił ze stanowiska dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie, oświadczył we wtorek dnia 8 b.m., że Stany Zjednoczone utrzymywać będą w Europie armię okupacyjną w ciągu najbliższych 2 — 3 lat, nie wiele mniejszą niż dotychczasowa.

General mac. Narney złożył prezydentowi Trumanowi sprawozdanie o sytuacji w Niemczech ze specjalnym uwzględnieniem warunków gospodarczych.

Turcja zakupuje samoloty

LONDYN (PAP.). — Rzecznik ministerstwa dostaw oświadczył, że Turcja zakupiła z demobilu 500 samolotów typów „Spitfire", „Mosquito', i „Beaufighter".

DYSKUSJA WIELKIEJ CZWÓRKI
w sprawie granicy polsko-niemieckiej

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Dalej minister Marshall oświadcza: Ustąpienie na rzecz Polski terenów, które oddawna były niemieckie wywoła w sposób nieunikniony tendencje do irredenty. Musimy udzielić Polsce należnej jej rekompensaty, ale jednocześnie unikać musimy takiego rozstrzygnięcia terytorialnego, które mogłoby zdyskredytować siły demokratyczne Niemiec i umożliwić bojowym grupom nacjonalistycznym zawładnięcie nowym pokoleniem młodzieży niemieckiej. Stwierdzając z kolei, że rozwiązanie wszystkich zagadnień związanych ze sprawą granicy polsko-niemieckiej będzie wymagało dokładnego zastanowienia się, mówca sądzi jednak, że ramy ogólne tych badań mogą być ustalone już teraz.

Uważam — mówi Marshall — że należy przyjąć, iż południowa część Prus Wschodnich stać się winna terenem polskim. Niemiecki Górny Śląsk wraz ze swym ośrodkiem przemysłowym powinien również należeć do Polski. Trzeba jednak ustalić warunki udostępnienia węgla śląskiego i innych bogactw na rzecz gospodarki europejskiej. Podział pozostałego terenu, składającego się głównie z ziemi ornej, wymaga uwzględnienia potrzeb narodów Polski, Niemiec oraz Europy jako całości.

Wniosek Marshalla

Wobec tego proponuję, byśmy uzgodnili między sobą tu w Moskwie co następuje:

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych utworzy specjalną komisję graniczną, która działać będzie pod kierownictwem zastępców. Składać się ona będzie z przedstawicieli ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Polski oraz odpowiednie liczby przedstawicieli innych państw sojuszniczych, które wyznaczy rada ministrów spraw zagranicznych. Rada ministrów spraw zagranicznych zaprosi Polskę i każde z wyznaczonych państw do mianowania członka komisji.

Zadaniem komisji będzie rozpatrzenie i zalecenie radzie ministrów spraw zagranicznych: a) rewizji przedwojennych granic polsko-niemieckich, która zapewni Polsce odpowiednią kompensatę za ustępstwa terytorialne na rzecz Związku Radzieckiego na wschód od linii Curzona, b) planów gospodarczych, gwarantujących, iż surowce i źródła ciężkiego przemysłu na terenach, które posiadają znaczenie żywotne dla gospodarki europejskiej, służyć będą w odpowiedni sposób jej potrzebom a w szczególności również potrzebom Polski.

Udzielając tych zaleceń, komisja powinna opracować i złożyć sprawozdanie o przesiedleniu Polaków i wysiedleniu Niemców ze wspomnianych terenów oraz o najlepszym sposobie efektywnego wykorzystania tych terenów na rzecz dobrobytu gospodarczego narodu polskiego i całej Europy.

Przemówienie min. Bevina

Zabierając następnie głos, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przypomniał, że jeszcze na konferencji paryskiej proponował utworzenie komisji, celem zbadania sprawy wszystkich granic. Dzisiaj uznaje on nadal konieczność powołania takiej komisji, przyczym zgadza się, by działała ona pod kontrolą zastępców ministrów, zgodnie z propozycją ministra Marshalla.

Zdaniem Bevina, komisja taka powinna konsultować się nie tylko z sąsiadami Niemiec, lecz i z państwami położonymi znacznie dalej.

Minister Bevin stwierdza, że „każdy kto badał historię Polski, nie może nie sympatyzować z cierpieniami Polski w przeciągu ubiegłego 150-lecia", poczym oświadcza: „było wielu takich, którzy po pierwszej wojnie światowej uważali, iż Polska obrała fałszywy kurs i wysunęła swe granice zbyt daleko na wschód. Czy Polska nie robi teraz podobnego błędu i nie wysuwa swych granic zbyt daleko na zachód?".

Zdaniem Bevina „zachowanie obecnej granicy polsko-niemieckiej przyczyni się do dalszego zagęszczenia ludności Niemiec, co z kolei doprowadzi do wysokiego uprzemysłowienia Niemiec, mogącego zagrażać pokojowi światowemu".

Mówca przyznaje, że od czasu konferencji poczdamskiej tereny na wschód od Odry zostały w znacznym stopniu zasiedlone przez Polaków i poczynienie jakichkolwiek zmian terytorialnych stworzyłoby wielkie trudności w postaci nowych przesiedleń ludnościowych i usuwania osadników polskich.

Mimo to, Bevin zapytuje, czy w związku z zagadnieniem poziomu produkcji przemysłowej gospodarki niemieckiej nie należałoby jednak dołączyć do Niemiec pewnych terenów rolnych, bez czego — jego zdaniem — niemożliwe będzie osiągnięcie równowagi ekonomicznej Niemiec.

Delegat brytyjski uważa, że Polska jest w stanie wykarmić własnymi siłami tereny przemysłowe między Nysą Wschodnią i Zachodnią, podczas gdy tereny północne na wschód od Szczecina, mniej zaludnione i mające charakter rolny, możnaby — jego zdaniem — przyłączyć do Niemiec, co przyczyniłoby się do zrównoważenia gospodarki niemieckiej.

Bevin podkreśla, że nie wyraża zresztą swego ostatecznego poglądu na sprawę granic Polski, lecz prosi jedynie o wzięcie pod uwagę tych obserwacji.

Brytyjski minister spraw zagranicznych mógłby się zgodzić z propozycją Marshalla w sprawie utworzenia komisji granicznej, ale z uwzględnieniem trzech następujących warunków:

1) komisja taka powinna zajmować się jednocześnie wszystkimi roszczeniami terytorialnymi przeciwko Niemcom, 2) zastępcy ministrów powinni utworzyć komisję ekspertów, która złoży sprawozdanie obejmujące całokształt spraw granicznych i 3) zastępcy ministrów powinni być upoważnieni do zajęcia się całokształtem niemieckich spraw granicznych. Bevin sprzeciwia się natomiast wdawaniu się w jeden tylko z problemów granic niemieckich.

Na zakończenie min. Bevin przyłącza się do opinii, by do czasu powzięcia decyzji w tej sprawie nie dokonywać więcej przesiedleń ludności.

Oświadczenie min. Bidault

Następnie głos zabrał minister Bidault, który oświadczył, że należałoby właściwie dyskutować nad sprawą granic niemieckich przed omówieniem zagadnienia organizacji politycznej i gospodarczej Niemiec. Jednakże w tej sprawie, jak w wielu innych oddzielanie jednych zagadnień od drugich staje się rzeczą niemożliwą. **Zmiany terytorialne na korzyść ZSRR i Polski zostały uzgodnione w Poczdamie. Mimo, że postanowienia te miały charakter tymczasowy, uregulowały one całą sprawę w sposób tak zasadniczy, że trudno byłoby obecnie wracać do stanu poprzedniego.**

Rząd francuski nie sprzeciwia się tym postanowieniom, mimo, że powzięto je bez jego udziału. Rząd francuski nie kwestionuje decyzji poczdamskich, gdyż zdaje sobie sprawę, że straty, poniesione przez sojuszników radzieckiego i polskiego podczas wojny, były olbrzymie.

Poza tym rząd francuski uważa, że problem granic niemieckich stanowi całość i że ostateczna decyzja w tej sprawie nie powinna zapaść bez zbadania całokształtu zagadnienia.

Poza tym, gdy się dyskutuje nad sprawą granic niemieckich, nie można przejść do porządku dziennego nad konkretnymi wnioskami, złożonymi radzie ministrów spraw zagranicznych przez Czechosłowację, Belgię, Holandię, Luksemburg i Francję, żądania wysunięte przez te kraje w dziedzinie terytorialnej, są podyktowane względami bezpieczeństwa i względami gospodarczymi krajów zniszczonych przez wojnę, które należy odbudować.

Że zmian granicznych i demograficznych na wschodzie Niemiec wynika konsekwentnie konieczność znalezienia stałych dodatkowych gwarancji i przeciwko odrodzeniu ducha agresji niemieckiej.

Z tego punktu widzenia propozycje francuskie w sprawie Zagłębia Ruhry i Nadrenii są podyktowane pragnieniem uniemożliwienia na przyszłość agresji niemieckiej i stanowią realną gwarancję bezpieczeństwa.

Zdaniem delegacji francuskiej, ustalenie granic niemieckich powinno nastąpić zgodnie z powyższymi zasadami, przy czym do dyskusji należy dopuścić przedstawicieli krajów bezpośrednio zainteresowanych.

Oświadczenie min. Mołotowa

Przewodniczący delegacji radzieckiej minister Mołotow przypomniał, że ministrowie spraw zagranicznych mieli omówić kwestie zasadniczych instrukcji, związanych z przygotowaniem traktatu pokojowego wraz ze sprawą granic Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Jednakże — oświadczył min. Mołotow — przedmówcy moi omawiali tylko sprawę granicy polsko-niemieckiej, wobec tego ja zmuszony jestem mówić o tej tylko sprawie.

Przypominam, że w związku z tym zagadnieniem wzięliśmy na siebie określone zobowiązania jeszcze podczas wojny w lutym 1945 roku na konferencji krymskiej. Następnie w lipcu 1945 roku określiliśmy dokładnie nasze zobowiązania na konferencji poczdamskiej. Dlatego też w omawianej sprawie, która była dyskutowana przez sojuszników przy udziale rządu polskiego i co do której zapadły określone postanowienia — nie można wysuwać żadnych wątpliwości".

Następnie minister Mołotow zacytował odpowiednie postanowienia uchwał konferencji krymskiej i wyjątki z uchwał poczdamskich w sprawie Polski. Min. Mołotow stwierdził: „Istnieją określone uchwały 3 rządów i ustalone zobowiązania 3 rządów w tej sprawie. Szef rządu francuskiego nie brał co — prawda udziału w konferencji poczdamskiej, ale był stale informowany o całokształcie sprawy".

Min. Mołotow przytoczył tekst oświadczenia premiera Bidault, złożonego 10 lipca 1946 roku na sesji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Oświadczenie to ma następujące brzmienie: „Konferencja poczdamska osiągnęła w sprawie wschodnich granic Niemiec porozumienie tymczasowe, ale w istocie rzeczy porozumienie to posiada charakter zasadniczy, którego rząd francuski nie kwestionuje".

W ten sposób — kontynuuje Mołotow — pogląd rządu francuskiego jest identyczny ze stanowiskiem rządów 3 mocarstw, ustalonym na konferencji poczdamskiej.

Nawiązując do słów ministra Marschalla, który twierdzi, że Polska otrzymała na zachodzie rekompensatę za tereny, które oddała Związkowi Radzieckiemu — minister Mołotow oświadczył: „W Poczdamie nie było mowy o rekompensatach. Do Związku Radzieckiego przyłączono tereny zamieszkałe przez ludność ukraińską i białoruską, na co demokratyczna Polska odrazu wyraziła zgodę. Chodziło o to, by na zachodzie zwrócić Polsce jej prastare ziemie, które od dawien dawna były polskimi. Postanowień o nowych granicach Polski na zachodzie nie powzięto w pośpiechu. Sprawę tę omawiano 2-krotnie na dwóch konferencjach sojuszników i wysłuchano przy tym szczegółowo opinii rządu polskiego. Toteż kiedy mówi się teraz, że należy zagadnienie to znowu rozstrząsać — uważam, że propozycje tego rodzaju są spóźnione. **Zagadnienie zostało zbadane w całej pełni i odpowiednie uchwały zostały już podjęte.**

Wzięliśmy na siebie określone zobowiązania i zobowiązanie te wykonaliśmy.

Poza tym powzięto jedynie uchwały dotyczące nowych granic, ale przypomnę również inne postanowienia, które zostały opublikowane pod nazwą: „Postanowienie o wysiedleniu Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier". Postanowienie to zostało następnie wprowadzone w życie. Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie powzięła 20 listopada 1945 roku decyzję o przesiedleniu Niemców z Polski do Niemiec. Również ta decyzja została wykonana.

Na podstawie postanowień naszych rządów Sojusznicza Rada Kontroli opracowała na jesieni 1945 roku plan przesiedlenia Niemców z Polski do Niemiec.

Jeżeli przypatrzymy się cyfrom i sprawozdaniom Sojuszniczej Rady Kontroli, to stwierdzimy, że do 1 stycznia 1947 roku przesiedlono z Polski do Niemiec 5.679.936 Niemców, nie licząc tych Niemców, którzy nielegalnie opuścili Polskę udając się do Niemiec.

Następnie również drugi proces, proces przesiedlenia Polaków na te tereny. Niedawno rząd polski ogłosił cyfry, z których wynika, że Ziemie Zachodnie zamieszkuje obecnie około 5 milionów Polaków i około 400 tysięcy Niemców.

Wszystko to nastąpiło zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, wprowadzonymi w życie przez Sojuszniczą Radę Kontroli. Trudno przypuszczać, by ci, którzy powzięli te uchwały, zamierzali przeprowadzać jakieś eksperymenty nad Polakami, czy też nad Niemcami i chcieli przesiedlać ich raz w jedną, a raz w drugą stronę. Byłoby to okrucieństwem zarówno w stosunku do Polaków, jak i w stosunku do Niemców.

Rząd radziecki uważa, że decyzja w sprawie oddania tych terenów Polsce jest ostateczna. Gdybyśmy nawet chcieli zmienić tę decyzję — to nie bylibyśmy w stanie tego zrobić. Powinniśmy szanować nasze własne postanowienia i wierzę, że będziemy je szanować w jednakowym stopniu.

Na konferencji poczdamskiej formalnie postanowiono odłożyć załatwienie tej sprawy do czasu konferencji pokojowej. Inaczej być nie mogło, gdyż formalna strona zagadnienia należy do konferencji pokojowej, ale jeżeli chodzi o istotę sprawy — to uchwała powzięta przez szefów naszych rządów jest zupełnie jasna i określona. Toteż rząd radziecki nie widzi potrzeby mianowania jakichkolwiek komisji w tej sprawie. W chwili, gdy aktualną będzie sprawa delimitacji granic, trzeba będzie wyznaczyć odpowiednich przedstawicieli do komisji delimitacyjnej. Jest to jednak sprawa przyszłości. Naród polski niewątpliwie zagospodaruje w całej pełni te ziemie i będzie je rozbudowywał zarówno pod względem przemysłowym, jak i rolniczym. Zasoby tych ziem włączą się do ogólnych zasobów Europy dzięki rozwojowi handlu pomiędzy Polską, a innymi krajami Europy.

Rząd radziecki jest przekonany, że rezultaty tego stanu rzeczy będą pomyślne nie tylko dla Polski, ale też i dla wszystkich krajów europejskich".

Próba sił między kapitałem a pracą

Groźba nowego strajku w USA
Po telefonistach — pracownicy przemysłu stalowego?

NOWY JORK (PAP.). — Niezależnie od strajku pracowników telefonów oraz częściowego zamarcia produkcji węgla na skutek odmowy górników pracowania w kopalniach o złych warunkach bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone stoją w obliczu niebezpieczeństwa strajku w przemyśle stalowym.

W dniu 1 maja r. b. wygasa umowa zbiorowa zawarta między związkiem zawodowym pracowników przemysłu stalowego i „United Steel Corporation". W chwili obecnej toczą się pertraktacje między „Unistel" i przewodniczącym związku Philipem Murray'em. Rokowania *utknęły na martwym punkcie* i obie strony wyrażają się pesymistycznie o możliwościach porozumienia.

Oczekuje się, że Murray zwoła w najbliższym tygodniu zebranie przedstawicieli okręgowych związków zawodowych pracowników przemysłu stalowego, w celu powzięcia *decyzji w sprawie strajku.*

Związek liczy 750 tys. członków. Układ zbiorowy wygasł zasadniczo 15 lutego r. b. i został prowizorycznie przedłużony do 1-go maja na czas rokowań.

Podstawą do żądań robotników są sprawozdania wybitnego ekonomisty amerykańskiego Roberta Nathansa, obecnego doradcy CIO, który dokonał obliczeń, że producenci stali wobec niesłychanego wzrostu dochodów w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy mogą podnieść płace o 25 centów na godzinę bez podnoszenia cen stali.

Robotnicy oczekują również ukazania się w najbliższym czasie kwartalnego raportu „Unistel", który ma wykazać rekordowe zyski za ostatnie trzy miesiące. Poza podwyżką płac robotnicy żądają również poprawy warunków pracy.

NOWY JORK (PAP.). — Jeżeli toczące się od 2 miesięcy w Pitzburgu pertraktacje w sprawie podwyżki płac między amerykańskim stowarzyszeniem przemysłu stalowego oraz zjednoczonym związkiem robotników przemysłu stalowego nie dadzą pomyślnych wyników, należy się liczyć z tym, iż w końcu kwietnia około 800 tysięcy robotników w przemyśle stalowym porzuci pracę.

Patriotka czy zbrodniarka?

RZYM (PAP). We wtorek, dnia 8 b.m. na procesie Marii Pasquinelli, oskarżonej o zastrzelenie brygadiera brytyjskiego D. Wintona w lutym br. trybunał w Trieście zarządził usunięcie publiczności z sali, gdy zaczęła oklaskiwać obrońcę oskarżonej.

Obrońca oświadczył, że „mówi nie jako prawnik o swym klijencie, ale jako Włoch".

Zdaniem obrony, pobudką czynu oskarżonej, była chęć „uratowania życia innych ludzi".

BIUROKRACJA

Sterty papierów, chorobliwy kult urzędnika i „lewe możliwości"

Premier naszego rządu zapowiedział ostrą walkę z przerostami biurokratycznymi. Gazety dość często piszą krytycznie o grzebaniu się w papierkach, o głupiej i zawiłej procedurze załatwiania spraw. Zamaskowani i otwarci przeciwnicy obecnego ustroju uogólniają pośpiesznie i straszą nas klęską z powodu rozrostu biurokracji. Pisma satyryczne ośmieszają urzędnika, zagubionego w stercie urzędowych dokumentów. Niejednego z nas przerażeniem napełnia myśl, że będziemy musieli załatwić jakąś formalność, związaną z wędrówkami po urzędach.

A jednak urzędy to odwieczna instytucja, która w życiu społecznym jest konieczna. Urzędnicy to warstwa ludzi, którzy są niezbędni, ale z ekonomicznego punktu widzenia praca ich jest najczęściej nieproduktywna. Rentowność przedsiębiorstw oblicza się między innymi przez zestawienie ilości zatrudnionych pracowników, biorących bezpośredni udział w procesie produkcji z ilością urzędników. Dochodowość wzrasta proporcjonalnie do zmniejszającej się cyfry personelu biurowego.

TRUDNOŚCI POWOJENNE I URZĘDNICY

Okresy wojenne i powojenne, związane z trudnościami różnego rodzaju z koniecznością ingerowania państwa niemal we wszystkie dziedziny życia ludzkiego — związane są ze wzrostem liczebnym urzędników. Scentralizowane zaopatrywanie ludności w żywność, wielkie ruchy migracyjne ludności, problem zapewnienia wszystkim dachu nad głową, wyjątkowo duża z konieczności działalność organizacji charytatywnych i samopomocowych, potrzeba wzmożenia kontroli, właściwe gospodarowanie mieniem opuszczonym — wszystko to wymaga zwiększonego sztabu urzędników, biur, „papierków" i umiejętnej koordynacji.

W świetle wspomnianych faktów jest oczywiste, że zastępy ludzi zajętych obecnie wypełnianiem różnego rodzaju formularzy będą maleć w miarę normowania się życia, usuwania z niego tego wszystkiego, co jest przejściową naleciałością lub koniecznością powojenną.

CHOROBLIWY KULT URZĘDNIKA

Niezależnie jednak od poruszonych tu przejawów istnieje w Polsce chorobliwy kult urzędnika, chęć traktowania awansu społecznego, jako zajęcie odpowiedniego szczebla w hierarchii urzędniczej. Praca za biurkiem — choćby gorzej płatna — bardziej pociąga od warsztatu rzemieślniczego. Osławione przerosty biurokratyczne dadzą się — poza innymi okolicznościami — tłumaczyć tą niezdrową pozostałością przedwojennych jeszcze czasów.

Określenie: „biurokracja" zawiera w sobie treść negatywną z punktu widzenia społecznego. stwierdza bowiem istnienie warstwy społecznej, która stanowi ściśle zamkniętą grupę o własnych celach działania. Pamiętamy że rządy zwane sanacyjnymi wspierały się — jeżeli chodzi o czynnik wykonawczy — w pierwszej mierze na górnych warstwach urzędniczych, a więc właśnie na biurokracji. Fakt ten wskazuje, że w pewnych warunkach ustrojowych urzędnicy — oczywiście na wyższych szczeblach hierarchicznych — mogą stworzyć zespół groźny z punktu widzenia interesów mas, a więc i demokracji.

BIUROKRACJA W NOWYCH WARUNKACH USTROJOWYCH

Czy obawy tego rodzaju są dziś w nowych warunkach ustrojowych uzasadnione? Napewno nie. Decydujący udział robotników i chłopów w życiu politycznym kraju czyni z masy urzędniczej sojusznika, który jest coraz to bardziej pozyskiwany dla nowego układu stosunków. Mówiąc dziś o biurokracji, myślimy przede wszystkim o nadmiernej ilości urzędników, o szkodliwym rozroście urzędów, a nie o mafijności politycznej tej warstwy społecznej. Fakt ten nie przekreśla jednak automatycznie groźby pielęgnowania wśród tej grupy ludzi źle pojętej odrębności, która przejawia się w niektórych wypadkach choćby w niewłaściwym stosunku do interesanta... . Odrębne zagadnienie, wymagające specjalnej troski odpowiednich organizacji i władz, stanowi zjawisko polegające na „ubocznym dorabianiu do pensji" — niestety w zbyt wielu wypadkach jeszcze do dziś niedostatecznej. Zjawisko to przyjmuje formy pospolitego łapownictwa, wykorzystywania różnych t. zw. „lewych możliwości", szczególnie w instucjach kontrolnych.

Uogólniając — stwierdzić należy pilną dziś konieczność likwidacji nadmiernej ilości biur i urzędów, poprawy zarobków, a więc tym samym surowej walki z łapownictwem, polepszenia współpracy interesanta z urzędnikiem oraz zacieśnienia współpracy z tymi warstwami społeczeństwa, na których wsparł się ustrój demokracji ludowej.

Antoni Pokorski

Meble z Polski do Anglii

Wielkie zamówienia dla naszego przemysłu

Polski przemysł meblarski zdobywa *coraz liczniejsze rynki zagraniczne.*

Państwowe spółdzielcze i prywatne wytwórnie mebli pracują w tej chwili nad wykonaniem zamówień angielskich, obejmujących dostawę *4.600 kompletów sypialnych,* składających się z szafy, komody i toalety, *3.000 kompletów jadalnych* (stół, kredens i cztery krzesła), *64.400 krzeseł bukowych, 2.000 foteli, 82.130 wyściełanych krzeseł dębowych.*

Większa część mebli, przeznaczonych na eksport do Anglii, znajduje się już w naszych portach i czeka na załadowanie. Prace nad wykonaniem pozostałych partii posuwają się szybko naprzód. Już niedługo całość zamówienia znajdzie się na rynkach angielskich.

Importem mebli z Polski zajmuje się przeważnie firma „Board of Trade", *której zamówienia obliczone są na około 220 milionów złotych.*

Meble polskie w Anglii zdobywają sobie *coraz większą popularność ze względu na ich taniość, solidność i estetyczne wykonanie.* W najbliższym czasie prócz mebli typowych tzw. po angielsku „Utylity", eksportować będziemy nowy model kompletu mebli jadalni, którego poszczególne meble będą przystosowane do demontażu na części składowe.

Aleksander Zelwerowicz

członkiem honorowym ZASP-u

W Warszawie zakończyły się trzydniowe obrady XIX Walnego Związku Artystów Scen Polskich (ZASP).

W ostatnim dniu postanowiono powołać do życia wspólny Związek Artystów. Pracowników Technicznych i Administracji przez połączenie ZASP ze Związkiem Zawodowym Artystów i Pracowników Teatralno-Widowiskowych. Do nowego wspólnego związku wejdą jednak tylko ci członkowie Związku Zawodowego Artystów Widowiskowych, którzy posiadać będą odpowiednie kwalifikacje, ustalone przez ZASP i Ministerstwo Kultury i Sztuki. Związek Zaw. Artystów i Pracowników Sceny Polskiej dzielić się będzie na trzy sekcje: aktorów, parcowników technicznych i pracowników administracyjnych.

Zjazd jednomyślnie uchwalił przyznać członkostwo honorowe ZASP następującym wybitnym aktorom sceny polskiej: Juliuszowi Osterwie, Irenie Solskiej, Karolowi Adwentowiczowi, Wojciechowi Brydzińskiemu i Aleksandrowi Zelwerowiczowi (dotychczas honorowymi członkami ZASP byli: Ludwik Solski i Nina Młodziejowska-Szczukiewiczowa).

Poza tym Zjazd uchwalił przekazać na ręce tow. Premiera 50.000 zł. na powodzian.

Prezesem Związku (ZASP) został ponownie obrany tow. Damięcki.

Socjaliści francuscy wzywają

naród francuski do czujności

PARYŻ (PAP). Francuska Partia Socjalistyczna ogłosiła odezwę wzywającą wszystkich republikanów do czujności w obliczu kampanii politycznej, wszczętej przez generała de Gaulle, które zmierza do obalenia ustroju demokratycznego i parlamentarnego.

Ostrzeżenie to zostało podane w komunikacie wydanym po posiedzeniu komisji centralnej Francuskiej Partii Socjalistycznej.

Komunikat podkreśla, że apel de Gaulle o zjednoczeniu narodu francuskiego bez programu jest apelem o zjednoczeniu się dokoła jego osoby. Tego rodzaju apel może wywołać tylko nowe rozbicie opinii w kraju. Trudności w obliczu których stoi Francja nie dadzą się przezwyciężyć na drodze mętnej agitacji, zmierzającej do rewizji konstytucji.

W kilka godzin po wygłoszeniu przemówienia szereg zwolenników de Gaulle zebrało się w jednej z piwiarń w Strasburgu w celu pierwszego komitetu lokalnego nowej organizacji, która ma działać pod nazwą „Zjednoczenia Narodu Francuskiego".

Na czele komitetu strasburskiego stanął M. Cremier, miejscowy przemysłowiec. Cremier oświadczył, że prace komitetu polegać będą na organizowaniu komitetów lokalnych i departamentalnych w całym kraju.

Schacht przed sądem

BERLIN (PAP). W Stuttgarcie rozpoczął się we środę dnia 9-go b.m. proces Hjalmara Schachta, doradcy finansowego Hitlera i b. prezydenta Banku Rzeszy. Schacht złożył krótkie oświadczenie.

Po złożeniu oświadczenia, główny prokurator Helmut Bellerin odczytał akt oskarżenia, zajmujący 53 strony.

Akt oskarżenia zarzuca Schachtowi, że poparł on rządy narodowo-socjalistyczne w dziedzinie gospodarczej, oraz że odegrał w rządzie Hitlera rolę niepoślednią, którą mógł tylko odegrać czołowy działacz narodowo-socjalistyczny i zwolennik terroru narodowo-socjalistycznego.

Prokurator zażądał, by Schacht został zaliczony do grupy głównych przestępców.

Tydzień

Ziem Zachodnich

W dniach 13—20 kwietnia odbędzie się organizowany przez Polski Związek Zachodni Tydzień Ziem Zachodnich. Jako hasło naczelne tygodnia ustalono slogan **„Ziemie Zachodnie — bezpieczeństwo i dobrobyt Polski — pokój świata".**

W ramach Tygodnia zostaną zorganizowane w całej Polsce odczyty propagandowe i pogadanki świetlicowe na tematy związane z Ziemiami Zachodnimi.

Oko za oko — ząb za ząb

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że we wtorek, dnia 8 b.m. w Jerozolimie został zabity policjant brytyjski, drugi zaś został ranny. Sprawca napadu zbiegł. Napadu dokonano w tym samym miejscu, gdzie policja poprzedniego dnia zabiła Żyda, który nie zatrzymał się na wezwanie.

NASZ felieton

Ojczyzna czy dancing?

Niejednokrotnie już pisaliśmy o stosunkach, panujących wśród emigracji polskiej w Anglii. Przeciwstawialiśmy tym stosunkom i nastrojom, w jakich żyją nasi rodacy, rzeczywistość polską. Podawaliśmy potrzeby kraju i całą dobrą wolę wszystkich, aby każdy znalazł pracę, mieszkanie i godziwe warunki bytowania u siebie w domu. Aby zapewnić mu normalne miejsce w potężnym wyścigu pracy nad rozwojem naszego życia gospodarczego i umocnieniem naszej niepodległości. Z najbardziej autorytatywnej strony poszły wezwania i apele A mimo to ośrodki faszystowskie na emigracji czynią wszystko, aby powrót tęskniących do Ojczyzny opóźnić

Jedno z polskich pism emigracyjnych, odnoszące się krytycznie do obozu demokracji polskiej, opisuje stosunki, panujące w obozach, w których skoszarowani są wczorajsi żołnierze o wolność. W międzyczasie — piszą — ludność poznała Polaków z lepszej strony, jako niezmordowanych tancerzy, wiernych wielbicieli płci pięknej, nieocenionych uczestników wszystkich zabaw. Dancingi i zabawy taneczne, uprzednio smutne i nieatrakcyjne z uwagi na brak panów, nabrały nowego blasku. Nawiązał się kontakt i wzajemna sympatia. Jak widać, rzeczywiście Polacy spełniają ważną rolę. Zabawiają znudzone Angielki, kochają się w nich, nawiązują przyjaźń i zbierają sukcesy kochliwych amantów.

A tymczasem, gdy tak kwitną rozrywki salonowe i salowe, inne dziedziny życia społecznego cieszą się mniejszym powodzeniem u mieszkańców obozów. Nie ma bowiem miejsca ani czasu w obozie na zbiorowe, społeczne działanie. Życie obozowe stoi pod znakiem walki o węgiel, o dożywianie, o kwatery. Wieczna troska zżera energię ludzką i nie pozwala na skomulowanie jej i użycie do bardziej trwałej i ogólnej akcji. Raczej w dźwiękach muzyki tanecznej szukają emigranci polscy zapomnienia i ucieczki od szarej rzeczywistości.

Zresztą momenty są szczególnie trudne. Niepokój o własne losy panuje nad myślami każdej jednostki. Jaka będzie przyszłość, niewiadomo. Czy nie najwyższy już czas, aby obecna chwila stanowiła dno kryzysu, po którym przyjdzie uspokojenie nastrojów? Spokój zwykle przychodzi wówczas, kiedy człowiek poweźmie ostateczną, chociażby najtrudniejszą decyzję. A decyzja może być tylko jedna. Decyzja musi być rozsądna, obliczona na dalszą metę. Nie wolno powzięcia tej decyzji odkładać. Nie można zagłuszać potrzeb serca i rozsądku skocznymi marszami, wystukiwaniem najmodniejszych tang na parkietach angielskich, czy też przygodnymi miłostkami, które nigdy nie będą w stanie wynagrodzić nostalgii, tęsknoty za ziemią rodzinną, za krajem i bliskimi.

Trzeba być realistą. Nie wolno liczyć na cuda, które się nie spełniają. Nie wolno brać w rachubę przyrzeczeń, które już tylekroć zawiodły. Trzeba się skupić, pomyśleć po męsku i wybrać. Zbyt łatwa jest droga wyboru między dancingiem a Ojczyzną. Trzeba tego wyboru dokonać. Czas marnie i niepotrzebnie stracony, należy nadrobić, a nie przedłużać go w nieskończoność. Trzeba pomyśleć, dlaczego opuszczało się kraj w pamiętnym wrześniu? Ten sam obowiązek, który wygnał wówczas żołnierza polskiego z Ojczyzny, nakazuje mu dzisiaj wrócić natychmiast do odbudowy zniszczonego kraju. A w domu będzie czas na wszystko. Na pracę, na zainteresowania społeczne i godziwą rozrywkę...

WIK.

1 tom na 11 mieszkańców

Za mało książek w Polsce

75 procent szkół nie posiada żadnych bibliotek

Nadchodzące majowe święto książki w Polsce powinno być szczególnie pieczołowicie przygotowane! Chodzi nam przecież o *upowszechnienie tego podstawowego narzędzia i źródła naszej oświaty i kultury.* Produkcja książek w Polsce jest już większa, niż chłonność rynku, niż upowszechnienie i udostępnienie wyprodukowanych zasobów książki. Nowa ustawa biblioteczna pozostanie martwą literą, o ile nie znajdzie się w społeczeństwie dostateczna ilość ludzi dobrej woli, rozumującej wagę samej sprawy.

SYMBOL WSPÓLNEJ TROSKI

W roku 1946 Rada Ministrów uchwaliła doroczne Święto Oświaty. Święto to związane z dniem 1 — 3 maja. Zespolenie tych dwu dat miało się stać *symbolem wspólnej troski o podniesienie powszechnej kultury i oświaty.* Swieto to odbyło sie pod hasłem *„Biblioteka szkołą nowego człowieka".*

W roku bieżącym „Święto Ksiażki" winno wypaść okazale. Sfery oświatowo - kulturalne już w styczniu rb. mogły na posiedzeniu w Ministerstwie Oświaty omówić zagadnienie organizacji i realizacji tego święta. Ważną jest rzeczą również, że w roku bieżącym produkcja nasza wydawniczo-książkowa wielokrotnie przerasta dorobek sezonu 1945 r. Jest co pokazać społeczeństwu. Jest na co zwrócić uwagę tak pozytywnie, jak i krytycznie.

Nie znaczy to, że potrzeby nasze książkowe są już nasycone. *W dziedzinie podręcznikowej wciąż odczuwa się duży głód.* „Święto książki" i na to musi zwrócić uwagę.

Majowe święto Książki winno się stać ostrogą dla naszych instytucji wydawniczych pod tym względem. Organizacją tych majowych obchodów w roku bieżącym zajmują się wszystkie znane związki, spółdzielnie, placówki kulturalno-oświatowe. Wyłoniono Komitet Centralny, zorganizowano Komitety Wojewódzkie i Powiatowe, oparte o kuratoria i inspektoraty. Związek Zawodowy Literatów, Zwiazek Zawodowy Dziennikarzy, Związek Księgarzy Polskich, Naczelna Dyrekcja Polskiego Radia włączone zostały w tę ważną kulturalno-propagandową pracę.

ILE POSIADAMY KSIĄŻEK?

Szerszy ogół polski nie wie, iż obecnie wszystkie nasze biblioteki zawierają *tylko 2.183.000 tomów.* Jest to niezwykły spadek naszego stanu posiadania. Stało się to wskutek *niemieckiej gospodarki w Polsce.* Statystycznie rzecz ujmując, *obecnie 1 tom przypada na 11 mieszkańców.* Ilościowo sprawa ta nie da się ściśle rozłożyć równomiernie, gdyż wieś pod względem książkowym znajduje się *w stanie niemal odłogowym. Na wsi 1 tom przypada na 61 mieszkańców.* Normą w racjonalnej gospodarce książką byłoby pragnienie, *żeby jedna książka wypadła na dwóch mieszkańców.* Przed wojną statystyka wykazywała jeden tom na pięciu mieszkańców.

Trzeba przytym wyjawić, że 75 proc. nowych szkół powszechnych *nie posiada żadnych bibliotek.* W miastach biblioteki szkolne przeciętnie sięgają 200 tomów. Przewagę w tych zbiorach mają broszury okolicznościowe! A więc właściwie biblioteki te nie zasługują na tę nazwę i nie mogą być brane pod uwagę, jako warsztaty pracy oświatowej.

DWA WAŻNE MOMENTY

Tegoroczne majowe „Święto książki" postawiło sobie za cel *upowszechnione, doprowadzenie książki do społeczeństwa.* Propaganda czytelnictwa jest również celem tego wysiłku społecznego. Położenie akcentu na te dwa momenty w naszej pracy uświadamiającej i propagandowej, nie wyczerpuje oczywiście wszystkich możliwości oddziaływania na szerokie koła społeczne, by wzięły sobie pod rozwagę tę ważną kulturalnie i oświatowo sprawę.

Książka symbolizuje bowiem wszystko, co stanowi o kulturze jakiegoś narodu.

Za handel penicyliną

Komisja Specjalna posyła do obozu pracy

Wprowadzanie penicyliny do obrotu wolnorynkowego zdarza się jeszcze ciągle, *pomimo surowych przepisów, zabraniających uprawiania tego rodzaju „handlu".*

Stwierdzona w ostatnim czasie obecność penicyliny na rynku w Szczecinie, zainteresowała *miejscową Delegaturę Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami.* W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, osadzona została w areszcie dr. Władysława Januszewska, lekarka Oddziału P. C. K. w Szczecinku, która wprowadzała w obieg większe ilości ampułek penicyliny, będącej własnością Oddziału P. C. K. Dr. Januszewska sprzedawała penicylinę na wolnym rynku, bądź też leczyła nią swoich prywatnych pacjentów, *pobierając za kurację 5.000 — 7.000 zł. i więcej* Aresztowano również Kwiatkowskiego Stanisława, felczera ze Szczecina, *który nie posiadając uprawnień, wykonywał praktykę lekarską łącznie ze stosowaniem i wprowadzaniem w obieg penicyliny.*

Komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował, po wyjaśnieniu sprawy — dr. Januszewską i felczera Kwiatkowskiego do obozu pracy na okres 1 roku, zaś niejakiego Zubkę Henryka, właściciela drogerii w Szczecinku, który przyjął od dr. Januszewskiej w komis 12 ampułek penicyliny, wiedząc, że środek ten wyłączony jest z obrotu, na okres 2 miesięcy.

Dziennikarze u Premiera

Premier tow. Cyrankiewicz przyjął przedstawicieli Wydziału Wykonawczego Związku Zawodowego Dzinnikarzy R.P. Delegacja dziennikarzy przedstawiła tow. premierowi szereg aktualnych problemów dotyczących dziennikarstwa, prasy, stosunku niektórych funkcjonariuszy administracji na prowincji do dziennikarzy, sprawy „Domu Dziennikarza", oraz sprawy warunków płacy i pracy. Tow Premier przyjął postulaty dziennikarzy z pełnym zrozumieniem, zapewniając ich o swym przychylnym i rzeczowym ustosunkowaniu się do poruszonych spraw.

Delegacja przyjęta została również w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przez wiceministra Olszewskiego, w sprawie budowy „Domu„ Dziennikarza.

Katastrofalny brak mieszkań

w śląskich okręgach węglowych

Wykonanie planu 3-letniego w górnictwie wymaga wzmożonej mobilizacji nowych pracowników. Przez dopływ nowych sił zwiększy się wydajność tak niezbędna na każdym odcinku pracy, a w szczególności w górnictwie, które jak wiadomo, produkuje dla nas węgiel. — Dopływ sił pracowniczych w przemyśle węglowym utrudnia, a w niektórych wypadkach zupełnie uniemożliwia katastrofalny brak mieszkań w okręgu węglowym.

Ministerstwo Przemysłu przeznacza w tym roku 2 miliardy złotych na remont starych i budowę nowych domów dla górników.

Sprawa jest paląca, czas nagli. Mieszkania dla górników być muszą. W tym też celu ma być przeprowadzona bardzo ostra kontrola mieszkań w okręgach górniczych celem usunięcia z mieszkań elementu niepracującego.

Podobna kontrola przydałaby się również w innych okręgach robotniczych.

(w)

Życie partyjne PPS

Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi, zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia powołuje do życia dzielnicę PPS — „Pracowników Spółdzielczych" w Łodzi, z siedzibą przy ul. Zachodniej 43.

Członkowie PPS dzielnic łódzkich, pracujący w spółdzielczości, obowiązani są przerejestrować się do dz. „Pracowników Spółdzielczych" w terminie od 4 do 20 kwietnia r.b.

Sekretariat dzielnicy czynny codziennie od godz. 12-ej do 19-ej. Telefon nr. 140-01.

DZIELNICA „RADOGOSZCZ".

W dniu 11 b.m. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie organizacyjne Referatu Kobiecego przy Dz. PPS „Radogoszcz" z udziałem prelegentki Wydz. Kobiecego WK PPS.

Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa.

Z życia OM-TUR

Komitet Miejski OM TUR zwołuje na dziś, czwartek dn. 10 b.m. odprawę Gwardzistów i kandydatów do Gwardii. Odprawa odbędzie się w lokalu KW OM TUR w Łodzi, ul. Kopernika 8, o godz. 18-ej.

* * *

Komitet Miejski OM TUR deleguje na zebrania:

Czwartek — 10.4. — f-ma „Biała Rudzka" godz. 13 — tow. Malatyński.

Sobota — 12.4. — f-ma dawn. Sajbert (Suwalska 6) — godz. 11,30 — tow. Piaskowski, Godz. 12 — firma dawn, Kinderman (Łąkowa 12) — tow. Malatyński, godz. 18 — Polski Monopol Tytoniowy (Kopernika 55) — tow. Skalska, godz. 18 — PZPB nr. 1 (Przędzalniana 68) — tow. Piaskowski, Godz. 13. Ubezpieczalnia Społeczna (Wólczańska 225) — tow. Wojciechowski. Godz. 18 — f-ma dawn. Geyer (Piotrkowska 293) — tow. Malatyński.

Ożywiony ruch przesiedleńczy

Do końca tego roku wyjedzie 25 tys. osób na ziemie odzyskane

(a) W ostatnich dniach w związku z nastaniem wiosennej pogody, ruch przesiedleńczy wzrósł poważnie. Przez punkty etapowe PUR-ru przechodzi dziennie 300 do 400 osób.

W związku z notowanym ostatnio nasileniem, zakończenie akcji przesiedleńczej spodziewane jest już w najbliższych tygodniach. W ramach osadnictwa spółdzielczo - parcelacyjnego z terenu woj. łódzkiego na ziemie odzyskane przewidziane jest przesiedlenie w roku bieżącym 25 tys. osób, które otrzymują gospodarstwa rolne oraz kredyty na zagospodarowanie.

Manifestacyjny pogrzeb

ofiar niemieckiego terroru w Stutthofie

W Gdańsku odbył się manifestacyjny pogrzeb 67 czołowych społecznych działaczy polskich, zamordowanych w Wielki Piątek 1940 r. w Stutthofie przez Niemców. Pogrzeb ofiar zamienił się w potężną manifestację polskości Gdańska.

Na cmentarzu po przemówieniach odbył się apel poległych i złożenie zwłok do wspólnej mogiły, obok której spoczywa siedemnaście tysięcy Polaków gdańszczan, zamordowanych przez hitlerowców za to, że walczyli o polskość Gdańska i Pomorza.

Powodzianie czekaja na pomoc

Od soboty trwa zbiórka odzieży i żywności

Od 9-go do 12-go bm. na terenie naszego miasta odbywa się generalna zbiórka odzieży, bielizny, obuwia, naczyń i żywności na rzecz powodzian. W tym czasie mieszkańcy każdego domu ofiary swe powinni złożyć w Komitecie Domowym, skąd w sobotę, dnia 12-go, odebrane zostana i przekazane Obywatelskiemu Komitetowi Pomocy Powodzianom. Zgłoszą się po nie harcerze, którzy podjęli się akcji zbiórki.

W każdym domu znajdą się niezawodnie rzeczy, które dla dotkniętych klęską powodzi mieć będą nieocenioną wartość. Chrześcijańskie uczucie miłości bliźniego nakazuje pomóc cierpiącym rodakom. Nie wątpimy, że wśród społeczeństwa łódzkiego apel nasz zostanie przyjęty głęboko do serca i znajdzie silny odzew.

Łódzki Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Powodzianom.

Chleb na kartki

Od dnia 11 do 20 kwietnia rb. sprzedawany będzie chleb na następujące odcinki kart żywnościowych z m-ca kwietnia 1947 roku.

Chleb żytni w cenie zł. 2,15 za 1 kg.:

Kat. I na odcinki Nr Nr 2, 11 i 14, Kat. IR na odcinki Nr Nr 2 i 11 po 1 kg. chleba.

„MK" pracownicza — odcień różowy: na odcinek Nr 7 i „MK" rodzina — odcień jasno - niebieski na odcinek Nr 6 po 2 kg. chleba.

NOWE ZŁOTNO POWODZIANOM

Z inicjatywy organizacji dzielnicowych PPS i PPR powstał na terenie Nowego Złotna i Cyganki Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom. Do Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich organizacji i stowarzyszeń miejscowych.

Zorganizowana zbiórka przyniosła 65 tys. zł. w gotówce oraz znaczne ilości odzieży.

Szwedzki wkład w zwycięstwo

Nieznane fakty z działalności »neutralnego« państwa

Wykradziony uczony z Danii współtwórcą bomby atomowej w USA

Współpraca Szwecji w ruchu podziemnym Danii i Norwegii ma swoją historię.. Jednym z jej epizodów było wywiezienie słynnego uczonego duńskiego, Nielsa Bohra przez Szwecję do Ameryki, *gdzie dokonał on decydujących odkryć przy budowie bomby atomowej.*

Zorganizowano następnie stałą komunikację między Szwecją a Danią na usługi duńskiego ruchu oporu i dla przewożenia uciekinierów.

Duński dziennikarz, Leif B. Hendillż po konferencji z szwedzkim ministrem spraw zagranicznych, Güntherem i za zgodą premiera Hanssena, zakupił na ten cel 12 małych stateczków. Żydzi duńscy i szwedzcy zaofiarowali fundusze i cały ekwipunek, Szwecja dostarczała gazoliny, a przybrzeżne patrole szwedzkie udawały ślepych. **Stateczki przewoziły przez całą wojnę setki ludzi i „lewe" dokumenty, chroniące przed gestapo oraz cenne informacje wywiadu szwedzkiego, rozkazy duńskiego ruchu oporu, broń i amunicję.** Komunikacja była tak regularna, że gdy pewien uchodźca zostawił w Kopenhadze swoje sztuczne zęby — **przywieziono je nazajutrz do Szwecji...**

W Helsinborgu, na biurku agenta policji, Göte Irlberga, codziennie gromadziły się stosy meldunków, **które zaraz były przesyłane do placówek dyplomatycznych sprzymierzonych.**

Ciekawski robotnik

Gdy na jedną z wysepek duńskich w początku 1944 r. padł pocisk próbny V-1, żołnierze ruchu oporu natychmiast go rozmontowali, zapakowali w paczki z napisem: „obrona przeciwlotnicza" **i wkrótce premier Hausson mógł przesłać wszystko do Anglii...**

Agenci szwedzcy dowiedzieli się od pewnego ciekawskiego robotnika okrętowego w Gothenburgu, że słyszał o wielkich ładunkach piasku i cementu, wysyłanego do Peenemünde, ukrytego w lasach północno - niemieckich. Coś się tam buduje... Zrobiono wywiad i zdjęcia fotograficzne w Peenemünde, wywęszono, jakie jest znaczenie tej stacji doświadczalnej... **Bombowce brytyjskie pogrzebały tam wkrótce laboratoria uczonych i 5.000 Niemców, pracujących nad pociskami V.**

Na ratunek nieszczęśliwym

Wbrew obowiązującym umowom międzynarodowym rząd szwedzki **zwolnił 1.000 internowanych lotników amerykańskich — równocześnie ze 100 lotnikami niemieckimi, zapewniając Niemców, że robi to a conto zwolnienia dalszych 900 ich lotników... o ile tylko dostaną się oni na teren szwedzki.**

Bardzo wydatną pomoc żywnościową w czasie wojny dawała Szwecja uchodźcom i głodującej ludności Norwegii, Holandii i Polski. **W sumie wartość tej pomocy oblicza się na przeszło pół miliarda funtów szterlingów.**

Jedną z ostatnich akcji szwedzkich było **zwolnienie 19.000 więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych,** dzięki osobistemu wstawiennictwu, hr. Folke Bernatte u Himmlera w r. 1945. Przewieziono uwolnionych do Szwecji.

40 tys. paszportów dla żydów

Aby ratować Żydów węgierskich w r. 1944, Szwecja wydała 40.000 paszportów, a Raul Wallenberg, szwedzki bankier osobiście udał się do Budapesztu, **aby powstrzymać pociągi z Żydami, wywożonymi do obozów zniszczenia.** Pomagał Żydom do ucieczki i dostarczał im pieniędzy. **Niemcy szaleli z wściekłości;** na dzień czy dwa przed wkroczeniem wojsk radzieckich — **Wallenberg przepadł bez wieści. Prawdopodobnie Niemcy go zamordowali.**

Fakty te rzucają nowe światło na nieznane dotychczas fakty z działalności neutralnej Szwecji w czasie wojny.

Zeznania głuchoniemego mordercy

W miejscowości Gommuney, w pobliżu Grenoble (Francja), policja francuska zastosowała zdobycze kinematografii w celu uzyskania zeznań od głuchoniemego przestępcy, znanego pod nazwą „Grigou".

Grigou, który komunikuje się z otoczeniem za pomocą gestów, przy świetle reflektorów otworzył scenę zabójstwa. Film będzie wyświetlony na przewodzie sądowym.

Odkrycie nowej komety

Obserwatorium astronomiczne w Poznaniu zawiadamia, że otrzymało depeszę z Centrali Astronomicznej w Kopenhadze, donoszącą o odkryciu przez czeskiego astronoma Beevara komety 9 wielkości gwiazdowej w górskim obserwatorium astronomicznym Ekalnate.

Kometa posiada znaczny ruch własny i przemieszcza się wśród gwiazd o 3 stopnie na dobę. Widoczna jest przy pomocy niewielkiej lunety.

Powrót do tradycji

wywołany trudnościami powojennymi

(m) Turysta, który znajdzie się w oddalonym o 20 klm. od Amsterdamu miasteczku holenderskim Vollendam, doznaje wrażenia, iż trafił na jakąś zabawę kostiumową. Na tle jasnego nieba obracają się powoli skrzydła wiatraków, a w słońcu lśnią czysto wymyte kafle małych domków. Po ulicach, i na progach domów siedzą Holendrzy i Holenderki, odziani wyłącznie w regionalne stroje: mężczyźni noszą okrągłe czapki i szerokie, workowate spodnie, kobiety i dziewczęta szerokie, krochmalone spódnice, białe fartuchy, odchylone charakterystyczne czepki i drewniane saboty na nogach. Nawet dzieci ubrane są w te stroje i całe miasteczko robi wrażenie obrazka, zdjętego ze ściany jakiegoś przedszkola.

Jak się dowiedział pewien ciekawy dziennikarz, bynajmniej nie umiłowanie tradycji skłania mieszkańców Vollendam do przywdziewania starych narodowych strojów, tylko poprostu brak tkanin na uszycie sobie odzieży.

Jeśli chodzi o wyroby tekstylne, to Holandia przeżywa po wojnie okres bardzo ciężkich ograniczeń, a z pewnych, nieznanych bliżej przyczyn okręg amsterdamski jest szczególnie pokrzywdzony pod względem przydziałów włókienniczych. Nie mogąc sobie pozwolić na sprawienie nowej odzieży pomysłowi i zaradni mieszkańcy Vollendam wyciągnęli ze skrzyń stare regionalne szaty, które posiadał każdy szanujący się obywatel Holenderski, lecz które przywdziewał tylko na szczególne uroczystości narodowe, lub kościelne — i zaczęli je poprostu nosić na codzień.

KURSY ZAWODOWE POLSKIEJ YMCA

Polska YMCA w Łodzi organizuje kurs budownictwa i kreśleń budowlanych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Ogniska ul. Moniuszki 4-a codziennie od godz. 9—20.

ZARZĄD ŁÓDZKI S. O. L. K.

Zarząd Łódzki S. O. L. K. zawiadamia, że w dniu 11 kwietnia r. b. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu Ligi, Andrzeja 1, ogólne zebranie przewodniczących kół fabrycznych S. O. L. K.

Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

Brat Goeringa żyje na wolności w Pradze

Brat Hermana Goeringa, Albert Goering był za czasów okupacji dyrektorem czeskich Zakładów „Skoda". Gdy spodziewane było wejście wojsk alianckich do Czechosłowacji, Albert Goering ukrył się w Niemczech. Został jednak aresztowany i przekazany jako zbrodniarz wojenny. Czechosłowacji. Sprawa została umorzona rzekomo z braku dowodów.

Albert Goering pozostaje więc na wolności i najspokojniej pędzi wygodny i dostatni żywot w Pradze, stolicy Czechosłowacji. Mieszka w poselstwie austriackim i stara się, podobno, o wizę do Austrii.

Również w Ameryce

więcej kobiet niż mężczyzn

Znaczny przyrost ludności w Stanach Zjednoczonych

Według danych „Urzędu Ewidencji" ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła o blisko 10 milionów od 1940 r. W lipcu 1946 r. Stany Zjedonczone miały 141.288.683 obywateli wobec 131.669.215 w roku 1940. Podczas, gdy w roku 1940 mężczyzn było więcej niż kobiet o 454 tysiące, obecnie liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn o 470 tysięcy. Zmiany te należy głównie przypisać stratom wojennym i stale zwiększającej się ilości zgonów mężczyzn, w porównaniu ze śmiertelnością kobiet.

Inna zasługująca na uwagę zmiana to znaczny wzrost ilości dzieci poniżej lat 5, których ogólna liczba w roku 1946 wynosiła 13 milionów 417 tysięcy — czyli 27,2 proc. więcej, niż w roku 1940.

Dnia 7. IV zmarł nagle, przeżywszy lat 36
ś. † P.

WACŁAW ADAMIEC

członek Polskiej Partii Socjalistycznej, Dzielnicy Pracowników Spółdzielczych.

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 10 kwietnia 1947 r. z domu żałoby przy ul. 6-go Sierpnia nr. 96, o godz. 16 na cmentarz na Mani.

ZARZĄD KOŁA PPS
PRZY POWSZ. SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW

Odkrycie nowej rzeki dokonane przez radziecką ekspedycję arktyczną

Radziecka ekspedycja arktyczna odkryła nowy łańcuch górski w centralnym Tajmirze (najbardziej na północ wysunięty kraniec Syberii) i rzekę wypływającą z jeziora Tajmir: rzeka ta została nazwana rzeką Leningradzką.

W najbliższym czasie wyruszu specjalna ekspedycja naukowa, celem przeprowadzenia dalszych badań zarówno łańcucha górskiego, jak i nowoodkrytej rzeki.

Nową rasę kur przywiózł do Anglii Henry Wallace

Jak wiadomo były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace, przybył do Londynu z Nowego Jorku i *przy tej okazji przywiózł ze sobą kilka jaj do wylęgu, przeznaczając je dla stacji doświadczalnej hodowli drobiu w W. Brytanii.*

Jaja te pochodzą ze skrzyżowania wysoce rasowych białych Leghernów z rasą czerwonych Rhode - Iskends. Nowa rasa ma nosić nazwę „Hyline", *ma to być drób w wysokim stopniu nośny.*

Wallace, który jest obecnie redaktorem pisma „New Republic" oświadczył, że przybył do Europy w tym celu, aby nawiązać kontakt w Anglii i w Europie Zachodniej z tymi czynnikami, które mogą odegrać doniosłą rolę w pokojowym zjednoczeniu świata. Ja nazywam te czynniki postępowymi. Są to ludzie, którzy patrzą przed siebie, a nie poza siebie, do góry, a nie w dół — oświadczył Wallace.

Nasze nowe telefony

Zwracamy uwagę naszym Czytelnikom, że uległy zmianie numery telefonów poszczególnych działów administracji „Kuriera Popularnego".

Zmiany te uwidocznione są w rubryce „Nasze telefony" na 8-ej stronie naszego pisma.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Pomysłowy wydawca

PEWIEN wydawca w Austrii wpadł na pomył wyeksploatowania dla własnych dochodów pół miliona byłych hitlerowcw w swej ojczyźnie. wydał on mianowicie książkę, zatytułowaną: „Czy byłeś hitlerowcem?", ta poucza byłych SS-manów oraz członków katowskich formacji, jak mają uniknąć obecnie kary za swą zbrodniczą działalność, jak powinni zachowywać się przed Sądem, w jaki sposób tłumaczyć się, by dowieść, że nigdy nie byli czynnymi członkami parti i jak wreszcie postępować, by odzyskać skonfiskowany majątek. Książka poucza poza tym o sposobach komunikowania się z więzienia z przyjaciółmi, pozostającymi na wolności, a nawet udziela rad, jak można wydostać się z więzienia, by nawiązać odpowiednie kontakty. O tym wszystkim można dowiedzieć się za skromną kwotę 8 pensów angielskich.

Pewna prupa pism ausriackich podniosła ostry protes przeciwko omawianej broszurze, która zdobi okna wszystkich księgarni wiedeńskich. Nie wiadomo rzeczywiście, co należy więcej podziwiać, czy spryt i tupet austriackiego wydawcy, czy też zdumiewającą mentalność władz okupacyjnych, które udzieliły pozwolenia na ukazanie się tej publikacji i papieru na wydrukowanie jej.

Szczury w parlamencie

WSPANIAŁY gmach Parlamentu Kanadyjskiego w Ottawie trapiony jest istną plagą szczurów, których całe zastępy buszują po gabinetach i korytarzach reprezetacyjnej budowli i profanuje jej dostojność. Szczury upodobały sobie szczególnie blok wschodni, w którym mieszczą się biura premiera Mackenzie Kinga, departament Spraw Zagranicznych i sala obrad. Fakt ten spowodowany jest zapewne nietylko pociągiem szczurów do dostojnego towarzystwa, ile płytami wapiennymi, stanowiącymi naturalną aleję, prowadzącą bezpośrednio od brzegów rzeki do wejścia do wschodniej części Parlamentu.

Da walki z plagą szczurów zorganizowano specjalne ekipy robotnicze, które podkopują się pod pokład wapienny i szukają siedlisk szkodników, ale narazie praca ta nie daje rezultatów i każdego rana z gabinetu premiera, z biurka jego i szaf z książkami wymiata się trupy szczurów, które padły od porozkładanej w Parlamencie trucizny. Nierzadko też zdarza się, że podczas jakiejś konferencji wyciąga się akta zupełnie pogryzione przez te szkodniki, albo przez salę obrad przebiega spasiony brunatny szczur, lekceważąc sobie kompletnie dygnitarzy państwowych i zagranicznych, pośród których się znalazł.

BÓL GŁOWY



— Proszę pana o proszek od bólu głowy.

Kilka godzin

W HUCIE DŁUTOWSKIEJ

Ofiary wojny pod troskliwą opieką PCK

Huta Dłutowska nie leży na Śląsku. Jest to osiedle, położone w okolicach Łodzi, 7 km. za Pabianicami. Tam znajduje się Dom Wypoczynkowy PCK, przeznaczony dla ofiar wojny, byłych więźniów, powracających do kraju repatriantów itp.

WIOSNĄ I ZIMĄ.

Teraz jest już wiosna, zniknęły śniegi. Jeszcze niedawno trudno było się dostać do Huty — tak olbrzymie zaspy śnieżne zawaliły drogę. Lecz, jeśli się już przebrnęło przez nie — napewno nie żałowało się.

Jeśli chodzi o mieszkańców Domu PCK w Hucie — ci nie odczuli zimy. Dawano im jeść smacznie i obficie, w domu było ciepło i przytulnie, a zimowy krajobraz międzyleśny nie różnił się od krajobrazów „prawdziwych" miejscowości wypoczynkowych. Tyle tylko, że gór tu nie ma...

Wiosną, a szczególnie latem jest tu niewątpliwie jeszcze przyjemniej, tym więcej, że drzewa i krzewy owocowe rodzą nader obficie...

W DAWNYM PAŁACU POTENTATA...

Dom Wypoczynkowy PCK mieści się w dawnym pałacu szwajcarskiego kapitalisty, prezesa znanej firmy farmaceutycznej „Ciba" w Pabianicach. Pałac spełnia dziś ważniejsze od służenia jednemu człowiekowi zadanie: tu powracają do sił zniszczeni wojną ludzie, którzy nie mają środków na potrzebne kuracje. Łoży na ich utrzymanie PCK.

Wnętrze pałacu lśni i błyszczy. Porządek wzorowy — troszczy się o to zarówno kierownictwo jak i cały personel.

W POKOJACH GOŚCINNYCH.

Kierowniczka Domu, ob. Poklewska oprowadza nas po pokojach. W jednym z pokoików spotykamy młodą jeszcze niewiastę bez nóg. Wróciła z Ravensbrück. Jej kalectwo — to wynik osławionych doświadczeń niemieckich lekarzy...

Po wieloletniej gehennie — atmosfera tego Domu działa kojąco na nerwy i pozwala zwolna pogodzić się z myślą o kalectwie, które łagodzi świadomość czułej opieki i spokojnego bytu.

W innym pokoju — pupilek Domu: „Babcia". Wróciła z Francji po wielu przygodach. Wylądowała na dworcu łódzkim, podczas transportów repatriacyjnych, przeprowadzanych swego czasu przez PCK. Nie ma już tu nikogo. Wzięto ją do Domu. Leży sobie „Babcia" w swoim pokoju, wygląda przez okno, zajada „dietkę" i czeka... czeka na nowych przybyszów, którzy zaludnią ten Dom z nastaniem lata... Bo „Babcia" jest nader rozmowna...

KUCHNIA.

Ośrodkiem centralnym Domu, szczególnie w chłodnych dniach wiosny i zimą, jest kuchnia. Tu po godzinach pracy zbiera się personel z kierowniczką na czele, niekiedy nawet z pensjonariuszami. Młodzi chłopcy i dziewczęta lubią po skończonej w gospodarstwie pracy — pośpiewać sobie i pożartować. Ale na tym się nie kończy. Powstają samorzutnie dyskusje, w których ze swoistą inteligencją i wnikliwością ci ludzie „bez wykształcenia" omawiają najaktualniejsze wydarzenia, czytują gazety. A kiedy ktoś przyjedzie „ze świata", wszelkimi sposobami zachęcają go, by im cokolwiek opowiadał ciekawego. Mogą wtedy słuchać do późnej nocy i nic nie jest w stanie zmusić ich do udania się na spoczynek. Chyba, że ktoś ze wsi przyjdzie po pomoc. Tak — bo tu nie ma lekarza i ob. Poklewska wraz z siostrą miłosierdzia PCK i pozostałymi pracownikami — spełnia ochotniczo obowiązki pielęgniarki i doktora okolicznej ludności... Nic więc też dziwnego, że wszyscy tutaj — to najwięksi przyjaciele tej pożytecznej instytucji, która głosi hasła pomocy bliźniemu w każdej okoliczności — PCK.

Kiedy ogląda się inwentarz gospodarstwa przyległego do Domu, obserwuje pracę grona kilku ludzi na roli i w oborach, w ogrodzie i kuchni — już po kilku godzinach bytności można powiedzieć sobie, że istotnie przemiany jakie zaszły w Polsce były nie tylko konieczne ale i pożyteczne... Gdyby nie te przemiany — Huta Dłutowska, choć leży tak blisko Łodzi byłaby tak odległa dla ludzi potrzebujących opieki i wypoczynku — jak gdyby leżała conajmniej za granicą i PCK pozbawiony byłby jednego z piękniejszych pomników swej pracy w służbie Człowieka.

Wicz.

Mogiła
Nieznanego Żołnierza

W Łodzi obok Katedry, u wylotu ulicy Skorupki, widzimy przedłużoną mogiłę, wzniesioną nie wiele ponad poziom otaczającego ją placu.

Dwa razy dziennie mijam tę mogiłę. Widzę na niej zeschłe badyle wieńców, złożonych z okazji jakichś obchodów lub uroczystości. Najczęściej, jak dziś, goła szara ziemia, a nad nią okrągła urna, w której nie zawsze płonie znicz, symbol naszej czci i pamięci.

Dlaczego Łódź, miasto wytężonej pracy, wsławione walkami z wrogimi najeźdźcami, nie zdobyła się na trwalszy i okazalszy dowód uznania dla najliczniejszych bezimiennych bohaterów? Wszak historia notuje zawsze tylko nieliczne imiona męczenników nauki, walki i tych, co polegli na wielu pobojowiskach w męce okrutnego konania.

Hołd żywych dla swoich umarłych, tych zwłaszcza, co polegli za naszą wolność, powinien odpowiadać dostojności Zmarłych.

Nieznany żołnierz tamtej wojny nie doczekał się w Łodzi pomnika. Może bezimienni żołnierze drugiej wojny, jeszcze krwawszej, niż pierwsza, natchną Łódź, miasto olbrzymiej bezimiennej pracy, przekonaniem, że pora wznieść pomnik nieznanemu żołnierzowi tamtej i ostatniej wojny.

Może będzie to już hołd ostatni. Może spełnią się nadzieje i marzenia nasze, by nigdy już nie było wojny. Jednak tym, co zginęli bezimiennie nie za swoją tylko, lecz za sprawę nas wszystkich, należy się inny lepszy dowód pamięci tych, co pozostali żywi i tych, co wchodzą w nowe pokojowe, dzięki krwawej ofierze, złożonej na pobojowiskach przez Żołnierzy Nieznanych.

Bo, jak pisze poeta Antoni Słonimski: Mogiła Nieznanego Mieszkańca Warszawy: — Dla was pieśń moja i łzy moje zwyczajni, prości, nieogromni. Stokroć was więcej padło w boju, lecz któż imiona wasze wspomni?

(S. W.)

BRAK SIŁ FACHOWYCH

Przeszkodą w rozwoju placówek spółdzielczych

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyło się posiedzenie Komisji Spółdzielczej, w której wzięli udział przedstawiciele partii politycznych organizacji spółdzielczych, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. oraz Związków Zawodowych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ŁODZI I W TERENIE

Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez referenta spółdzielczego OKZZ, spółdzielczość na terenie Łodzi rozwija się bardzo pomyślnie. Rozrastająca się coraz bardziej sieć sklepów PPS skupia wokół siebie coraz to więcej członków, zapewniając im rzetelne zaopatrzenie. Powstaje również coraz więcej spółdzielni innego typu jak budowlane, pracy itp. Gorzej przedstawia się sytuacja na terenie województwa, gdyż poza Piotrkowem, nieomal że wszędzie sieć placówek spółdzielczych jest jeszcze stosunkowo słabo rozbudowana.

Problemowi temu poświęcono też wczoraj wiele czasu, uzgadniając plan koniecznych prac organizacyjnych.

TRUDNOŚCI ORGANIZACYJNE

Łódzka OKZZ była pierwszą placówką ruchu zawodowego, przy której utworzony został wydział spółdzielczy. Zadaniem wydziału jest popularyzowanie ruchu spółdzielczego.

Mankamenty organizacyjne, które zaważyły na dotychczasowym rozwoju spółdzielczości w terenie, sprowadzają się jak we wszystkich zresztą dziedzinach — do braku fachowych sił, które by potrafiły poprowadzić powstające placówki.

W czasie dalszej dyskusji zabrał głos tow. Zadke, który omówił sprawę werbowania nowych członków.

Żołnierze wśród robotników

spędzili Święta Wielkanocne

(a) Jeszcze w okresie przedświątecznym Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza weszło w porozumienie z przedstawicielami zakładów przemysłowych oraz instytucji użyteczności publicznej na terenie Łodzi, celem zorganizowania święconego dla żołnierzy, pozostających w swych jednostkach wojskowych.

W rezultacie tych starań ok. 300 żołnierzy spędziło święta w gronie robotników łódzkich. W świetlicach firm jak Allart Rousseau, PZPB Nr. 13, „Gentleman", „Wagner", Państwowe Zakłady Aparatów Elektrotechnicznych, grupy żołnierzy podejmowane były przez rady zakładowe, przedstawicieli dyrekcji i robotników.

W Elektrowni Łódzkiej, która zaprosiła również 50 żołnierzy, tow. Andrzejak witając ich w krótkich serdecznych słowach podkreślił rolę odrodzonego Wojska Polskiego w historii ostatniej wojny oraz więzy łączące społeczeństwo ze strażnikami bezpieczeństwa kraju.

WK PPS zorganizował trzy przyjęcia dla żołnierzy w „Gospodzie Robotniczej".

Milionowe skarby

wyrzucone są na śmietniki

W kwietniu 1945 r. powstała w Łodzi **Centrala Odpadków**. Było to nader pożyteczne zarządzenie Ministra Przemysłu. Sprawozdania mówią, że Centrala się rozwija i posiada obecnie 10 oddziałów rejonowych, oraz 3 wielkie zbiornice i sortownie.

Obserwując jednak samą akcję zbierania odpadków właśnie w Łodzi, gdzie jest Centrala, musimy dojść do przekonania, że nie wszystko co można zobić w tym zakresie zostało dokonane. Mam na myśli nie organizowaną, albo źle przeprowadzaną zbiórkę w domach prywatnych, zwłaszcza w dużych blokach mieszkaniowych.

Ileż tam marnuje się cennych dla przemysłu odpadków! Na podaną przez prasę wiadomość o rozpoczęciu akcji, wielu mieszkańców rozpoczęło zbierać makulaturę, szmaty, butelki, puszki od konserw itp.

Dlaczego jednak akcja zbierania tych odpadków nie jest należycie zorganizowana?

Jest to wielkie pole dla inicjatywy prywatnej. Trzeba jednak, by się opłacała, jak przed wojną np. w Berlinie, gdzie tzw. „śmieciarze" robili milionowe operacje zbieranymi po śmetnikach, po piwnicach i po strychach mieszkań prywatnych odpadkami.

Należy o tym pomyśleć poważnie. Nawet najlojalniejszy obywatel nie może latami wyczekiwać, by ktoś wreszcie upoważniony do przeprowadzania zbiórki, zgłosił się po zawalające mu komórki lub piwnice gromadzone dla potrzeb przemysłu odpadki.

(w)

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w piątek dnia 11 kwietnia 1947 r. o godz. 15.30 odbędzie się w hali sportowej „Wimy" przy ul. Rokicińskiej

Walne zebranie członków

połączone z wyborami nowego zarządu Oddziału I.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji związkowej z r. 1947 r.

Tradycyjne nazwy dzielnic Łodzi

uznane za oficjalne przez Miejską Radę Narodową

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że uchwałą Miejskiej Rady Narodowej Nr 223 z dnia 28 października 1946 r., powziętą na podstawie art. 43 ust. 1. punkt „p" ustawy z dnia 23 marca 193[illegible] r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294), zostały nadane poszczególnym dzielnicom m. Łodzi nazwy, które najwięcej się przyjęły i są nazwami tradycyjnymi, związanymi z historią Łodzi, a mianowicie:

1) **Dzielnica Bałuty** — obejmująca I Komisariat M. O.

1) **Dzielnica Śródmieście** — obejmująca część II Kom. M. O. z wyjątkiem terenu zawartego pomiędzy odcinkiem ul. Niciarnianej od linii kolejowej Łódź—Fabryczna do przedłużenia ul. Narutowicza, przedłużeniem ul. Narutowicza do ul. Pomorskiej, odcinkiem ul. Pomorskiej do linii kol. Kutnowskiej i odcinkiem tej linii kol. od ul. Pomorskiej do stacji Widzew oraz odcinkiem linii kol. Łódź—Fabryczna od stacji Widzew do ul. Niciarnianej. Część 3 Kom. M. O. z wyjątkiem terenu zawartego pomiędzy odcinkiem linii kol. Łódź—Fabryczna od ul. Kopcińskiego do stacji Widzew odcinkiem kolei Obwodowej od stacji Widzew do ul. Milionowej, odcinkiem ul. Milionowej od kol. Obwodowej do ul Szpitalnej odcinkiem ul. Szpitalnej od ul. Milionowej do bocznicy kolejowej, biegnącej przez teren „Widzewskiej Manufaktury", a dalej odcinkiem tej bocznicy kolejowej do ul. Fabrycznej odcinkiem ul. Fabrycznej od bocznicy kolejowej „Widzewskiej Manufaktury" do ul. Żelaznej, ul. Żelazną odcinkiem ul. Armii Czerwonej od ul. Żelaznej do ul. Kopcińskiego odcinkiem ul. Kopcińskiego od ul. Armii Czerwonej do linii kolejowej Łódź—Fabryczna oraz cały 4, 5, 6, 7 i 8 Komisariat M. O.

3) **Dzielnica Brus** — obejmująca 9 Komisariat M. O. z wyjątkiem części położonej po wschodniej stronie linii kol. Łódź—Kaliska.

4) **Dzielnica Żabieniec** — obejmująca 10 Komisariat M. O.

5) **Dzielnica Radogoszcz** — obejmująca zachodnią część 11 Komisariatu M. O., t. j. położoną na zachód od toru kolejowego Łódź—Zgierz (kol. Kutnowska).

6) **Dzielnica Łagiewniki** — obejmująca wschodnią część 11 Komisariatu M. O., t. j. położoną na wschód od toru kolejowego Łódź—Zgierz (kolej Kutnowska).

7) **Dzielnica Stoki** — obejmująca 12 Komisariat M. O.

8) **Dzielnica Zarzew** — obejmująca 13 Komisariat M. O.

9) **Dzielnica Chojny** — obejmująca 14 Komisariat M. O.

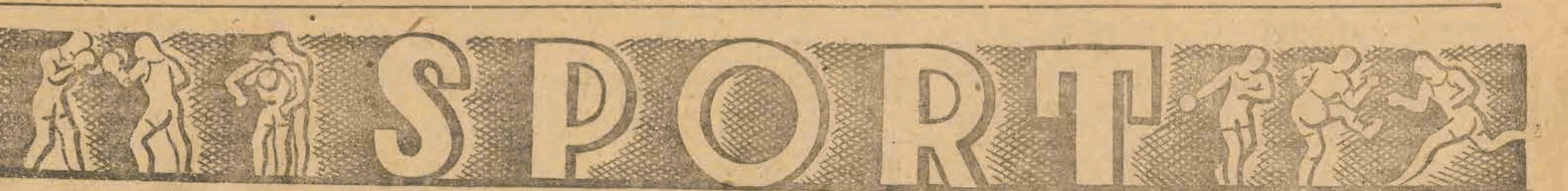
10) **Dzielnica Ruda** — obejmująca 15 Komisariat M. O.

11) **Dzielnica Widzew** — obejmująca część 2 Komisariatu M. O. zawarta pomiędzy odcinkiem ul. Niciarnianej od linii kolejowej Łódź—Fabryczna do przedłużenia ul. Narutowicza, przedłużeniem ul. Narutowicza do ul. Pomorskiej, odcinkiem ul. Pomorskiej do linii kolei Kutnowskiej, odcinkiem tej linii kol. od ul. Pomorskej do stacji Widzew i odcinkiem linii kol. Łódź—Fabryczna od stacji Widzew do ul. Niciarnianej oraz część 3 Komisariatu M. O. zawarta pomiędzy odcinkiem linii kol. Łódź—Fabryczna od ul. Kopcińskiego do stacji Widzew—odcinkiem kolei Obwodowej do stacji Widzew do ul. Milionowej, odcinkiem ul. Milionowej od kolei Obwodowej do ul. Szpitalnej, odcinkiem ul. Szpitalnej od ul. Milionowej do bocznicy kolejowej, biegnącej przez teren „Widzewskiej Manufaktury", a dalej odcinkiem tej bocznicy kolejowej do ul. Fabrycznej, odcinkiem ul. Fabrycznej od bocznicy kolei „Widzewskiej Manufaktury" do ul. Żelaznej, ulicą Żelazną odcinkiem ul. Armii Czerwonej od ul. Żelaznej do ul. Kopcińskiego i odcinkiem ul. Kopcińskiego od ul. Armii Czerwonej do linii kolejowej Łódź—Fabryczna.

12) **Dzielnica Koziny** — obejmująca część 9 Komisariatu M. O. położoną na wschodniej stronie linii kolejowej Łódź—Kaliska.

Zarząd Miejski w Łodzi

Łódź, dnia 13 marca 1947 r.



Liczymy na młodych bokserów

XVIII mistrzostwa bokserskie Polski

będą przeglądem młodych rezerw

Dziś w Katowicach rozpoczynają się XVIII mistrzostwa indywidualne Polski w boksie. Ponad 80 pięściarzy z wszystkich okręgów stanie do walk o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Tegoroczne mistrzostwa nabierają specjalnego znaczenia, jeżeli zważymy, że jeszcze w tym roku czekają nas dwie ciężkie imprezy o charakterze międzynarodowym. A to — mistrzostwa indywidualne Europy w Dublinie i turniej słowiański, który odbyć się ma w Poznaniu.

Mistrzostwa Polski staną się więc generalnym przeglądem naszych sił na Dublin i naszych możliwości na Poznań. Sytuacja polskiego boksu jest w tej chwili tego rodzaju, i nie mamy powodu tego ukrywać, że w szybkim dość tempie kończą się stare gwiazdy, przedwojenne wielkości, a na ich miejsce nie są jeszcze wytypowani zastępcy. Niestety na Dublin nie zdążymy już w żadnym wypadku przygotować odpowiednich reprezentantów w tych wagach, które już teraz, natychmiast wymagają poważnego wzmocnienia, ale należy sprawdzić, kto z młodych, dopiero wybijających się pięściarzy powinien zostać otoczony specjalną opieką.

Tak oceniając mistrzostwa katowickie, nie będziemy uważali za rzecz najważniejszą, choć niewątpliwie istotną, kto zdobędzie tytuł. Przypomnimy, że Polus, jeden z największych naszych talentów dopiero w 1932 r. zdobył mistrzostwo Polski choć już rok wcześniej został reprezentantem Polski, a to na podstawie wspaniałej formy wykazanej właśnie na mistrzostwach indywidualnych.

Co bowiem zmienić może w ogólnej sytuacji czy poziomie naszego boksu fakt, że jeszcze raz mistrzem zostanie Kolczyński, Szymura czy Woźniakiewicz? Będziemy oczywiście radzi bardzo, że stara gwardia wciąż jeszcze trzyma się dobrze, że stanowi wysoką klasę, ale rozumiemy również, że kariery nie są już długie i każdy z nich łączy się z obniżeniem poziomu, formy, możliwości.

Jaką korzyść odniesie nasz boks, jeżeli w wadze ciężkiej np. mistrzem zostanie Klimecki, nokautując po drodze wszystkich przeciwników. Orientujemy się wszak, że możliwości tego pięściarza są już właściwie wyczerpane i nawet najprzychylniej je oceniając, w skali międzynarodowej, są minimalne.

Wierzymy, że Katowice przyniosą tak bardzo konieczne niespodzianki. Wierzymy, że gdzieś młodziutki Kruża, Gumowski czy Chychła wyskoczą nagle jako pięściarze przyszłości, bez względu na to czy wygrają czy też przegrają swe walki z faworytami.

Liczymy, że zwłaszcza z tych okręgów, gdzie boks nie ma wielkich tradycji, gdzie niema odpowiednich warunków, nagle pojawi się pierwszorzędny talent, którym zainteresują się czynniki kierownicze.

Kilka dni temu dokonywaliśmy przeglądu sił w poszczególnych wagach. Nie będziemy już powtarzać tych przewidywań, które w sumie składają się naprawdę o sytuacji dzisiejszej: tak czy inaczej jeszcze raz na tych mistrzostwach zatriumfuje najprawdopodobniej stara gwardia, która już dawno winna być wyparta przez młodzież.

Oczekujemy, że w każdym razie dokonany zostanie w Katowicach wyłom wśród starych repów. Przyjmiemy go z największą radością.

Z ŻYCIA RKS TUR.

Zarząd klubu sportowego RKS TUR zawiadamia, iż w nadchodzącą sobotę 12 b.m. o godzinie 18-ej, odbędzie się w lokalu klubu ul. Sienkiewicza 26, doroczne Walne Zebranie sekcji piłki ręcznej i lekkoatletycznej. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

* * *

Członkowie sekcji kolarskiej RKS TUR proszeni są o przybycie na zebranie sekcji, jakie odbędzie się w piątek 11 b.m. o godz. 18-ej w lokalu klubu przy ul. Sienkiewicza 26.

* * *

Piłkarze RKS TUR Łódź, proszeni są o bezwzględne przybycie w czwartek dnia 19 b.m. o godz. 16-ej na boisko w parku Ludowym, celem odbycia generalnego treningu przed nadchodzącą niedzielą.

Czy Jaskóła i Mazur

zostaną dopuszczeni do mistrzostw?..

W związku z naszą notatką zamieszczoną we wczorajszym numerze, donoszącą, iż komunikat oficjalny PZB zawiadomił, że nie zostali zatwierdzeni jako mistrzowie okręgu Mazur i Jaskóła z Tęczy (dawn. Geyer) otrzymaliśmy od prezesa Stępnia informacje, z których wynika, że tego rodzaju krok ze strony PZB jest posunięciem czysto biurokratycznym.

Sprawa polega mianowicie na tym, że klub zmieniający nazwę, winien na nowo zarejestrować w związku wszystkich swych zawodików. Podobno — tak oświadczył prezes ŁOZB — odpowiednie pismo poszło z okręgu łódzkiego.

P. Stępień jest przekonany, że obaj łodzianie dopuszczeni zostaną do walk mistrzowskich w Katowicach.

Jesteśmy bardzo ciekawi jak sprawa Mazura i Jaskóły zostanie załatwiona.

Turnicj ping-pongowy

OM TUR-u — Tomaszów

W końcu marca br. zorganizowała Sekcja Tenisa Stołowego Klubu Sportowego OMTUR w Tamaszowie Maz. turniej tenisa stołowego o Główną Nagrodę Przechodnią OMTUR, dla Stowarzyszonych i niestowarzyszonych o drużynowe i indywidualne mistrzostwo miasta.

Turniej zgromadził 28 zawodników z 6-ciu sekcji (zespołów) ping-pongowych.

W punktach drużynowych bezapelacyjne wysokie zwycięstwo zdobyła sekcja tenisa stołowego K. S. OMTUR, zdobywając 53 pkt, przed K. S. „Filmowiec" — 12 pkt. (Łódź) i świetlicą Z. Bornstein 7 pkt.

Nadmienić należy, że na ogólną sumę 12 finalistów było 8 OMTUR-owców.

W punktacji indywidualnej: I m. Pacak K. S. „Filmowiec" — Łódź. II m. Kobyłecki K. S. OMTUR. III m. Dziubałtowski K. S. OMTUR. IV m. Chojnacki K. S. OMTUR. V m. Pietruszczak K. S. OMTUR.

Turniej powyższy odbywać się będzie 2 razy w roku. Puchar, nagroda przechodnia OMTUR przechodzi na własność zespołu po 4-krotnym zdobyciu. Czołowi zawodnicy i drużyny otrzymają każdorazowo nagrody.

Spotkanie liderów kl. A

TUR-Łódź gra w niedzielę z Widzewem

Niedziela przedświąteczna była „wielkim dniem" piłkarzy, walczących o wejście do ligi, zaś nadchodząca niedziela, będzie analogicznym wydarzeniem w życiu drużyn A-klasowych, które w tym właśnie dniu stają na starcie rozgrywek rundy wiosennej. Obecne rozgrywki przyniosą o wiele więcej emocji, gdyż stawką jest nie tylko tytuł mistrza A-klasy lecz i prawo uczestniczenia w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ligi.

W nadchodzącej rundzie mistrzostwa A klasy, rozgrywane będą między 8-ma klubami, gdyż jak wiadomo ŁKS jak ZZK awansowały bezpośrednio do rozgrywek o wejście do ligi. Fakt ten nastręcza wiele trudności w stawianiu jakichkolwiek horoskopów. Wszystkie niemal zespoły łódzkiej A-klasy przedstawiają wyrównany poziom. Trudno już dziś przesądzać, która z drużyn znajdzie się ostatecznie na czele tabeli, sądzić jednak należy, że walka o prymat rozegra się między zespołami TUR-u Łódzkiego, Widzewa i Zjednoczonych. TUR łódzki na swym ostatnim występie w Zgierzu udowodnił, iż znajduje się, jak na początek sezonu, w dobrej formie. Zjednoczeni rozegrali spotkanie z „Cracovią" i przedstawiają nie gorszy poziom. Nieco słabiej wypadła drużyna Widzewa, po nikłym zwycięstwie nad „Biegiem".

Bezsprzecznie najciekawszym spotkaniem A-klasowym w nadchodzącą niedzielę będzie mecz piłkarski, jaki rozegrają między sobą TUR Łódź i RTS Widzew. Oba zespoły wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Widzew zapowiada następujących zawodników: Uptas, Słaby, Wiernik I, Nowak, Stępel, Wochna, Lange, Fornalczyk, Konarski Gbyl i Sadowski. Zaś trener drużyny TUR-u łódzkiego, ob. Chojnacki zmontował następującą jedenastkę: Drzewoski (Termanowski), Rajch, Lewandowski, Wankajm, Sińczak, Kozlowski, Kwiatkowski, (Marciniak), Smulik, Bomba, Kozlowski, Kraszewski (Goszczko). Pilnie trenujący piłkarze TUR-u, jak i fachowe kierownictwo w osobie ob. Chojnackiego, rokują wiele nadziei, iż w bieżącym sezonie drużyna TUR-u łódzkiego nadal będzie przodować w łódzkiej A-klasie.

Zwycięzca pucharu ŁOZPN pokonany

OM TUR - Zduńska Wola — KS „6" 1:0 (1:0).

W poniedziałek dnia 7 kwietnia r.b OM TUR - Zduńska Wola rozegrał mecz towarzyski w piłkę nożną z KS „6".

Zawody zakończyły się zwycięstwem OM TUR 1:0 (1:0).

Przebieg meczu był bardzo interesujący; z rozpoczęciem gry obydwie drużyny narzucają bardzo ostre tempo, czego rezultatem jest zdobyta w 20-ej minucie bramka dla OM TUR. KS „6" podniecony niepowodzeniem przechodzi do ofensywy, lecz doskonale grająca pomoc i obrona OM TUR paraliżuje wszystkie ataki przeciwnika.

Po przerwie obustronne ataki nie zmieniły wyniku dnia. OM TUR zagrał ambitnie i ofiarnie i całkowicie zasłużył sobie na zwycięstwo. Zawody prowadził ob. Trawkowski, widzów około 2,000.

Od Redakcji

W związku z olbrzymim zainteresowaniem mistrzostwami bokserskimi Polski, które zaczynają się dziś i trwać będą do niedzieli włącznie, postanowiliśmy wydelegować do Katowic naszego specjalnego wysłannika.

Szczegółowe jego relacje zamieszczać będziemy z każdego dnia mistrzostw.



27)

Kapitan podyktował jednak dwie depesze: pierwszą, zadającą kłam apelom Greka, drugą, grożącą transportowcowi porzuceniem go, jeśli nie przestanie zgrywać się w ten sposób.

Noc włokła się ciężko. Załoga, mogąc poraz pierwszy od 30 godzin skorzystać z odpoczynku, spała, stojąc w różnych jako tako chronionych od burzy kątach. Spali oparci o co kto mógł ze zgiętemi kolanami, z głowami, opuszczonymi na ceratowe płaszcze, jak trupy, uwiązane do pala i podtrzymywane sznurem, przeciągniętym pod łopatkami. Inni, przycupnąwszy w jakimś żelaznym kącie oddychali, chrapiąc ciężko, poczem budzili się, gwałtownie podrzucając głowę i wodzili dokoła zdumionymi oczami. Dopiero pojąwszy gdzie się znajdują, zasypiali powtórnie.

Najtrzeźwiejsi zgromadzili się na przedzie statku w kuchni, gdzie przynajmniej było im ciepło. Royer, tak, jak Tanguy, nie spał nigdy na morzu. Był zbyt suchy, złożony cały z nerwów, z mięśni, ze składników aktywnych, a sen ludzi lubi sadowić się w tłuszczu. Nie śpiąc więc zabawiał swych towarzyszy. Rozsiadł się na drewnianym taburecie, umieszczonym pod drabinką, sznurową, prowadzącą do mieszkania małpki, wspaniałej, wyrzezanej nożem willi. Willa wyposażona była w ogrzewanie centralne, gdyż jeden z mechaników zainstalował w niej mikroskopijny radiator... Royer słuchał Kerla, który opowiadał o Chinach i Chińczykach. Bosman mówił tylko na morzu, tak, jakby do ożywienia jego wspomnień, związanych ze statkami, potrzebne było kołysanie okrętu. Na lądzie w głębi jego pamięci ożywała inna przeszłość, przeszłość nieznana nikomu, którą usiłował zabić przy pomocy alkoholu. Słuchano go chętnie, ponieważ nie powtarzał się nigdy i ponieważ w każdym opowiadaniu zdradzał jakieś swoje przygody, których wszyscy byli ciekawi. Znał cały świat, który, jak zapewniała załoga, przemierzył na własnym jachcie. Mniemanie to pochlebiało im...

— Były to — mówił — dobre czasy, kiedy wszyscy zarabiali i wydawali dużo pieniędzy. Chiny były Chinami, a Jawa Jawą... Miałem załogę napół chińską. Przeklęte draby! Pracowali wydajnie przez pełne dwanaście godzin ale w sobotę prali sobie bieliznę, a w niedziele odpoczywali. Każdego wieczoru palili wonne kadzidła przed ołtarzem przodków. Co za typy! Piją tylko herbatę, a jacy są solidarni!... Wszystko oparte jest na tej jedności. A przytem umieją być posiadaczami: każda rodzina zrobi, co w jej mocy, by uprawić swe pole, oddalone o całe kilometry.

Przerwał sobie na chwilę, by obejść swą trasę, poczem wrócił, wzywając wszystkich do jadalni, gdzie jedna ze ścian pękła jakby od uderzenia pięścią. Szczelina tworzyła olbrzymi lej, przez który do pomieszczenia wlewała się cała woda z tyłu okrętu. Bosman wzywał na środkowy kasztel, i ludzie, chwiejąc się na nogach wyłazili ze swych schronień zdążając ku temu głosowi poprzez noc, sieczoną ukośnemi falami. Szli klęknąć dokoła szefa załogi, uczepionego do żelaznej listwy spodu statku, i ryczącego o deski i gwoździe. Kerlo spoglądał na nich poprzez smugi deszczu. Zawieszona po prawej stronie statku latarnia rzucała na nich snopy światła i głębokie pasma cieni. Szli ku niemu zgięci, wstrząsani gwałtownymi podrzutami. Krzyknął, by się pospieszyli i po chwili było już ich ze dwudziestu na kolanach dokoła uszkodzonego pałąka, pochylonych nad otworem, w takiej pozycji, jakby pluli do studni. Gdy fale podrzucały tył statku przyjmowali uderzenie ze zgiętemi plecami i schyloną głową — jak błogosławieństwo.

Szef załogi zagłębił w dziurę ramię i poruszył latarnią elektryczną.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefony: red. dyżurnego 257-94, Sekretariat administr. 136-91, (dawniej 222-22)

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2). Stanielewicza (Pomorska 91), Siniedkiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś i dni następnych ostatnie przedstawienia „Krakowiaków i Górali“ opery narodowej Bogusławskiego z muzyką Stefaniego w reżyserii Leona Schillera, w dekoracjach Wł. Daszewskiego. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Edwarda Wejmana, Chór Wyższej Szkoły Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych ciesząca się wielkim powodzeniem świetna komedia obyczajowa, okazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania“ w reżyserii Leona Pietraszkiewicza, dekoracjach i kostiumach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński. J. Świderski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dziś w dalszym ciągu wspaniała operetka Lehara

„KRAINA UŚMIECHU“

z Michałem Śląskim i J. Kendą w rolach głównych, w pozostałych rolach wystąpi: S. Piasecka, K. Koszela, K. Chorzewski, S. Brusikiewicz, A. Sawin, H. Łabuński i inni. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego, Chór i orkiestra pod batutą Wł. Szczepańskiego, reżyseria B. Horski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA“
Traugutta 1

Ostatnie dni komedii „Pani Prezesowa“ w przeróbce Jerzego Jurandota w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej, z udziałem całego zespołu „Syreny“.

Wkrótce premiera „Artyści“.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. kasy 272-70.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — świetna sztuka amerykańska Williams'a „Szklana menażeria“ w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń i Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR „GONG“

Teatr „Gong" gra dziś i codziennie — „GOŁO, LECZ WESOŁO“ w programie pełnym humoru, satyry i piosenki biorą udział: **Romuald Gierasieński**, Alina Janowska, Ziuta Kryniczanka, Zofia Wilczyńska, Darski, Marlen i Szwajcer.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA“
Kopernika 16

Wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik“ w reżyserii Stanisława Łapońskiego.

Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta t godz. 12.15 przedstawienia otwarte dla publiczntści.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach“.

RADIO

Godz. 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka, 13.00 Audycja dla szkół. 14,00 Audycja rozrywkowa. 15,00 Muzyka kameralna. 15.20 „Polska Rodzina Radiowa“. 15,30 Pog. sportowa. 15,40 „Zagadki muzyczne. 16,00 Dziennik. 16,12 Muzyka lekka. 16,30 Muzyka kameralna 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Komentarz gospodarczy. 17,20 „Muzyka dla wszystkich“. 18,20 „10 minut poezji“. 18,30 „Nauka przy głośniku“. 18,55 Utwory skrzypcowe, 19,10 „Z zagadnień świata pracy“. 19,15 Odczyt popularno - naukowy. 19,25 Wiadomości sportowe. 19,30 Arie i duety operowe. 20,02 Dziennik. 20,20 Trybuna radiowa, 20,30 Audycja słowno - muzyczna, Humoreski. 21,45 „Pokrzywy nad Brdą“. 22,00 Kwadrans prozy. 22.15 Audycja z cyklu poświęconego twórczości Karola Szymanowskiego. 23,00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego. 23,27 Koncert życzeń.

Kina

„ADRIA“ — „Rywal Jego Królewskiej Mości“
„BAJKA“ — „Tęcza“
„BAŁTYK“ — „Marsylianka“
„GDYNIA“ — „Paweł i Gaweł“
„HEL“ — Elwira Madigan“
„MUZA“ — „Panna bez posagu“.
„POLONIA“ — „Kobieta sama“
„PRZEDWIOŚNIE“ — Kryzys skończony“.
„ROBOTNIK“ — „Zdradziecka kula“
„ROMA“ — „Zakazane piosenki“
„REKORD“ — „Klatka słowicza“
„STYLOWY“ — „Paweł i Gaweł“
„ŚWIT“ — „Szalony lotnik“
„TATRY“ — „Nieustraszeni“
„TĘCZA“ — Kryzys skończony“.
„WOLNOŚĆ“ — „Ludzie i manekiny“
„WISŁA“ — „Rywal Jego Królewskiej Mości“
„WŁÓKNIARZ“ — „Bolek i Lolek“
„ZACHĘTA“ — „Zakazane piosenki“

—o—

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seans. 16,30, 18,30, 20,30, niedziele i święta — 14.30.

Kino Gdynia pocz. senas. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20, niedz. i święta 14-ta.

WYCIECZKI DO ELEKTROWNI I MUZEUM

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje następujące wycieczki zbiorowe:

W piątek dnia 11. 4. br. godz 10-ta rano — zwiedzanie Elektrowni Miejskiej.

W niedzielę dnia 13. 4. br. godz. 10-ta rano — zwiedzanie Muzeum Prehistorycznego.

Wydział Szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego T. U. R. w Łodzi, ul. Skorupki 6/8 przyjmuje zgłoszenia i udziela bliższych informacji.

KONCERTY

GÓRZYŃSKI — WIŁKOMIRSKI

Program najbliższego koncertu symfonicznego w piątek 11 b. m. zawiera Czajkowskiego: Symfonię patetyczną, Mendelssohna Uwerturę „Hebrydy“ oraz Haydna: Koncert wiolonczelowy, który odegra z tow. orkiestry czołowy wiolonczelista polski Kazimierz Wiłkomirski. Na czele orkiestry stanie Dyr. Zdzisław Górzyński. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Bałtyk“, Narutowicza 20.

POWTÓRZENIE KONCERTU

W związku z zainteresowaniem, jaki wywołał urządzony z okazji 70-lecia Tow. Śpiewaczego „Echo“— koncert muzyki religijnej — impreza ta zostanie staraniem organizatorów powtórzona w niedzielę 13 bm. o godz. 15.30 w kościele Jezuitów, Sienkiewicza 60. Karty wstępu wydaje Sekretariat Związku b. Więźn. Polit., ul. Jaracza Nr 3. Miejsca siedzące dla publiczności zagwarantowane.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Państwowa Centrala Handlowa Oddział Wojewódzki w Łodzi ul. Piotrkowska Nr 98 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych i instalacyj elektrycznych w budynku P.C.H. w Radomsku, Reymonta Nr 43. Oferty należy składać w P.C.H. Łódź Piotrkowska 98 do dnia 18 kwietnia 1947 r. do godz. 11-ej.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie z wpłaconego do kasy P.C.H. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 98 wadium wysokości 2% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi 18 kwietnia 1947 r. o godz. 11-ej. Informacji udziela Dział Ogólny P.C.H. w Łodzi, Piotrkowska 98, gdzie oferenci mogą otrzymać ślepe kosztorysy oraz obejrzeć plany, rysunki i projekt umowy.

P.C.H. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania, oraz prawo częściowego skorzystania z ofert w/g własnego uznania.

(PAP)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostarczenie 706 sztuk foteli do sali Filharmonii Łódzkej przy ul. Narutowicza Nr 20.

Fotele winny być pomyślane jak fotele typu teatralnego t. zn. mogą być montowane zespołowo z siedzeniami do podnoszenia. Muszą być wygodne, wyściełane i tak urządzone, ażeby wykluczały skrzypienie.

Bliższych informacyj oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, Zarządu Miejskiebgo w Łodzi, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój 14, w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie foteli w sali Filharmonii Łódzkiej“ należy składać do **dnia 15-go kwietnia 1947 r.** do godziny 9-tej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-tej nastąpi odwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć szczegółowe rysunki typu foteli i próbki materiału pokrycia siedzeń.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej w Łodzi, ul. Roosevelta Nr 15.

Kwit wpłaconego wadium należy dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Łódź, dnia 3 kwietnia 1947 r.

WALNE ZEBRANIE.

W dniach 12 i 13 kwietnia r.b. o godz. 9-ej odbędzie się **posiedzenie plenarne** Zarządu Głównego Z.Z. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego.

Z uwagi na doniosłość spraw — stawiennictwo członków Zarządu Głównego obowiązkowe. Posiedzenie odbędzie się w lokalu Zarządu Związku, ul. Strzelecka nr. 2.

OFIARY NA POWODZIAN.

Zarząd Główny Zawodowych Związków Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - odzieżowego w Łodzi wpłaca kwotę 20,000 (dwadzieścia tysięcy) złotych do Kasy Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom.

UWAGA MAJSTROWIE FABRYCZNI

W związku ze zmianą płac, która wchodzi w życie od dnia 1 marca r. b., Zarząd Związku Włókienniczego Sekcji Majstrów zwołuje zebranie członków w sali kina „Przedwiośnie“ na dzień 13 kwietnia r. b. (niedziela) punktualnie o godz. 9-ej rano.

Ofiary na powodzian

Pracownicy Państw. Browaru Mieszczańskiego na powodzian zł. 1000.

Koło PPS przy Państw. Browarze Mieszczańskim na powodzian złotych 10.500.

F-ma „Wiktor“ Sp. z. o. o. Piotrkowska 63, na powodzian zł. 11.250.

Komitet Domowy, Gdańska 144, na powodzian 1080 zł.

Kazimierz Grobalski na powodzian zł. 700.

Pracownicy Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych na powodzian zł. 9.982.

Lokatorzy II-go rejonu Zarządu Nieruchomości na powodzian zł. 4000.

Zamiast życzeń z okazji Świąt Wielkiej Nocy, składam zł. 500 na powodzian.

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3. Zawodowa Straż Pożarna na powodzian zł. 2.550.

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółka Wydawnicza „WIEDZA“.

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—015736

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2.